Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 117. — ROK XXXV.

NIEDZIELA

29. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Próba walki kulturnej.

W ostatnich dniach zaszły pewne fakty, które wskazywałyby na wzmożoną działalność obozów antyreligijnych, fakty, które winny obudzić czujność społeczeństwa katolickiego na to, co podejmuje przeciw Kościołowi i jego prawom obóz radykalny. Pierwszym z tych faktów to znane czytelnikom „Głosu Narodu“ wystąpienie posła z „Wyzwolenia“ dra Putka przeciw zawieszeniu dzwonu w kościele parafjalnym w Choczni koło Wadowic. P. pos. Putek w walce przeciw proboszczowi broniącemu praw Kościoła, zasłania się jakąś policyjno-budowlaną ustawą. Ustawa ta, jak słusznie pisze jeden z naszych przyjaciół — była tylko pretekstem, którym p. Putek zasłania swą nienawiść do Kościoła.

„Gdyby Kurja metropolitalna przyjęła warunki p. Putka, nie robiłby użytku z ustawy, nie wkraczałby z policją i radnymi na wieżę kościelną i nie przeszkadzałby robotnikom. Wszystko byłoby w porządku. Ale kiedy Kościół zaznaczył, że chce rządzić się własnem prawem w murach kościelnych, wtedy wieża nie jest w porządku i nie wytrzyma ciężaru 280 kg“.

Nie wystarczała jedna burda, jaką Putek zrobił w Choczni. Pan ten, znany i dawniej ze swoich wystąpień przeciw Kościołowi, uczepił się listu ks. biskupa Łukomskiego, listu, w którym arcypasterz diecezji łomżyńskiej wydał przed świętami wielkanocnemi pewne zarządzenia przeciw tym miejscowościom w swojej diecezji, w których ludność katolicka głosowała w dużej większości na listy stronnictw wrogich Kościołowi.

Ks. biskup Łukomski był uprawniony do wydania tych zarządzeń, bo w ten sposób spełnił jedynie swój pasterski obowiązek. P. Putek uznał jednak list ks. biskupa Łukomskiego za sprzeczny z obowiązującem prawem i w Sejmie zgłosił wniosek, skierowany przeciw wykonywaniu przez duchowieństwo jego praw, zagwarantowanych konstytucją i konkordatem.

Dalej jeszcze poszedł inny poseł, p. Wrona, ze Stronnictwa Chłopskiego (grupa Dąbskiego-Bryla), który postawił wniosek o wypowiedzenie konkordatu, zawartego przed trzema laty między Polską a Watykanem.

Walka z Kościołem została zatem przeniesiona całkiem otwarcie na teren parlamentarny. Pp. Putek i Wrona nie chodzi im o to, czy wnioski ich przejdą, ale chodzi im o to, by z okazji debat nad tymi wnioskami mogli z trybuny sejmowej szerzyć nienawiść do Kościoła i duchowieństwa, by z trybuny sejmowej atakować to, co dla każdego katolika jest drogiem. Wrogowie Kościoła przewidują, niestety, nie bez słuszności, że społeczeństwo katolickie rozbite na różne grupy i obozy, nie zareaguje należycie na tę prowokację. I choć nie uda się teraz przeprowadzić skrępowania duchowieństwa i rozdziału Kościoła od państwa, to jednakże wobec bierności katolików przygotowuje się umysły na dalsze występy przeciw Kościołowi i religji.

„Gutta cavat lapidem“ — powiedzieli sobie panowie z Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Kropla po kropelce, a nienawiść do Kościoła wzrośnie; obóz antykatolicki będzie znajdywał coraz to nowych sprzymierzeńców.

Tacy już się zgłaszają. Na komisji budżetowej **poseł Rosmarin z klubu żydowskiego**, domagał się zniesienia spoczynku niedzielnego dla żydów. Powoływał się przytem na interesy gospodarcze żydów. Postulat Rosmarina zmierza ku obaleniu jednego z zasadniczych praw ludności katolickiej, prawa święcenia niedzieli. Wyłom w tem prawie osłabiłby samo znaczenie niedzieli. Prawda, że poseł dr. Kuśnierz z klubu Chrześć. Demokracji stanął energicznie w obronie świętowania niedzieli, ale nie należy zapominać o tem, że takich posłów nie mamy zbyt wielu w naszym Sejmie.

Tupet, z jakim lewica występuje do walki z Kościołem, tłómaczy się zwycięstwem wyborczem obozów radykalnych. Lewica, rozporządzając w Sejmie większością liczy na to, że zdoła przeprowadzić w Sejmie swoje antykościelne plany. **Może się jej to udać, jeśli ludność katolicka nie przeciwstawi się z całą energją tym planom. Należy na wiecach i zgromadzeniach oraz w prasie dać wyraźnie do poznania, że naród polski nie pójdzie na walkę z religją i Kościołem,** któremu zawdzięcza swoją kulturę, a bodaj i niepodległość. Jeśli przywódcy katoliccy nie podejmą natychmiast akcji, któraby sparaliżowała robotę lewicy, może być źle. Zapóźno będzie potem narzekać. Przykład Meksyku powinien dla katolików być nauką, do czego prowadzi obojętność i bierność wobec prób walki religijnej.

Jan Puchałka,
poseł na Sejm.

Litewska Ch. D. walczy z Woldemarasem.

Warszawa. (Telef. wł.). „Lietuwos Aidas“ donosi, że podczas rewizji w lokalu Chrześcijańskiej Demokracji w Kownie, oraz w redakcji dziennika „Rytas“, wykryto dokumenty, oświetlające działalność litewskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Wspomniany dziennik rządowy wyjaśnia powody przeprowadzenia rewizji. **Chrześcijańska Demokracja na Litwie, prowadząca walkę opozycyjną z rządem Woldemarasa,** stara się, zdaniem dziennika, zdyskredytować rząd w oczach społeczeństwa katolickiego i dlatego rozsyła na prowincji okólniki i listy, mające wywołać wrażenie, **że rząd uciska katolików i organizacje katolickie.** Oczywiście pismo rządowe zwala winę na Chrześcijańską Demokrację.

—oo—

600 ARESZTOWAŃ WE WŁOSZECH.

Warszawa. (Telef. wł.). **Ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem na króla włoskiego, wynosi 600 osób, z czego połowę zwolniono po przesłuchaniu sądowem. Najbardziej podejrzane są 42 osoby.**

—oo—

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki sowieckie ogłaszają, że król Amanullah zabawi w Rosji 15 dni, z czego w Moskwie 5 do 7 dni.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek w ministerstwie przemysłu i handlu podpisano protokół dodatkowy do umowy handlowej polsko-norweskiej.

Spór o uchylanie dekretów w kom. prawniczej.

„JEDYNKA“ PRZECIW WNIOSKOM POS. LIEBERMANA. — KOMISJE PRAWNICZA I KONSTYTUCYJNA ROZPATRZĄ SPRAWĘ OGŁASZANIA UCHWAŁ O UCHYLANIU DEKRETÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa uchylenia dekretu prasowego przez Sejm poprzedni i nieopublikowania tej uchwały w „Dzienniku Ustaw“, co dało sądowi podstawę do wydania opinji, że dekret obowiązuje, była przedmiotem piątkowych obrad komisji prawniczej Sejmu. **Klub PPS zgłosił bowiem wniosek o ogłoszenie uchwały sejmowej, wniosek działający wstecz.** Wniosek ten był przedmiotem żywej dyskusji na komisji. Po referacie posła **Liebermana** z PPS, który domagał się, ażeby postanowienia o „Dzienniku Ustaw“ uzupełnić postanowieniem, że mają być w nim ogłaszane również uchwały, uchylające rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, wydane z mocą ustawy, **wystąpili przedstawiciele „jedynki“: Polakiewicz, Piłsudski, Podoski i Seidler, domagając się zdjęcia (!) tej sprawy z porządku dziennego komisji, gdyż są nieprzygotowani (!).** Wniosek w tej sprawie nie uzyskał większości. Wtedy ci przedstawiciele „jedynki“ domagali się przekazania sprawy komisji konstytucyjnej. Przeciwko temu wystąpili posłowie: **Trąmpczyński (ZLN.), Bagiński (Wyzwolenie), Zahajkiewicz (Ukrainiec),** oświadczając się za rozpatrzeniem tej **sprawy wyłącznie przez komisję prawniczą.** Odpowiedni **wniosek „jedynki“ został odrzucony 16 głosami przeciwko 9 głosom „jedynki“.** Wtedy przedstawiciele „jedynki“ domagali się rozstrzygnięcia tej sprawy wspólnie z komisją konstytucyjną. Gdy referent poseł **Lieberman** oznajmił, że gotów byłby zgodzić się na zasięgnięcie opinji komisji konstytucyjnej, gdyby to miało na celu pogłębienie sprawy, a nie jej przewlekanie, przewodniczący komisji poseł **Pieracki** zarządził przerwę, podczas której przewodniczący obu komisyj, to znaczy prawniczej i konstytucyjnej, Pieracki i Makowski, porozumieli się w powyższej sprawie, a w wyniku narad postanowiono, że 8 maja odbędzie się wspólne posiedzenie obu komisyj **celem rozpatrzenia sprawy ogłaszania w „Dzienniku Ustaw“ uchwał, uchylających rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy.**

Przypomnieć należy, że wniosek posła **Liebermana domaga się, ażeby ustawa, nakazująca ogłaszanie wspomnianych uchwał Sejmu, działała wstecz.**

O ograniczenie egzekucji przeciwko samorządom.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej zaczęto rozważać projekt noweli o ograniczeniu egzekucji przeciwko samorządom i zakładom, uznanym za zakłady użyteczności publicznej. Ponieważ projekt nowel był pomyślany jedynie dla byłego zaboru rosyjskiego, komisja poleciła pos. Liebermanowi po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych i ministerstwem sprawiedliwości, przygotować projekt wspomnianej noweli dla całego państwa. Następnie dokonano rozdziału pomiędzy członków komisji 57 rozporządzeń Prezydenta Rzpltej do referatu. Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się dnia 9-go maja.

Zmiany w budżecie Min. Komunikacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano nasamprzód rozdziału referatów zgłoszonych wniosków. Następnie obszerne przemówienie merytoryczne i wyczerpujące wygłosił wicemin. **Czapski.** Nadto wyjaśnień udzielał dyr. depart. administracyjnego **Gałecki,** wiceminister skarbu **Grodyński** i t. d. Oprócz wniosków rządowych przyjęto następujące wnioski nieuzgodnione z rządem: **Korneckiego (Zw. Lud. Nar.)** o skreślenie z działu subwencji w przedsiębiorstwach 2 miljony zł., wniosek referenta o podwyższenie czynszu najmu i dzierżawy o 260.000. wniosek pos. **Chądzyńskiego (N. P. R.)** o skreślenie z opłat emerytalnych 100 zł. jako wskazówkę dla rządu, skreślenie z dochodów służby sanitarnej 144.000 zł., dalej przyjęto wniosek o skreślenie z pozycji na paliwo dla parowozów 2500.000 zł. W pozycji 137 miljonów na naprawę taboru rząd domagał się zmniejszenia o 6.726.000 zł.

12 głosami przeciwko 11 przeszedł wniosek referenta o skreślenie 3,727.000 zł.

i przekazano ją na premje warsztatowe.

Wniosek pos. Korneckiego o skreślenie miljona z dwu miljonów na odpisywanie usterek rachunkowych przyjęto. W rubryce gwarantowania i kredytowania niedoborów kolei lokalnych wstawiono 23.000 zł. na linję Tarnów-Szczucin. Przyjęto wniosek posła Kapeińskiego

o skreślenie 4 miljonów na przeniesienie dyrekcji radomskiej do Chełma.

Jest to bardzo ważny wniosek, anulujący postanowienie przeniesienia dyrekcji do Chełma. Wreszcie przyjęto wniosek posła Chądzyńskiego o podwyższenie pozycji na budynki szkolne i dla celów humanitarnych o 1 miljon złotych.

Ponadto przyjęto dodatkowy wniosek pos. **Korneckiego** o wybór podkomisji, złożonej z 7 osób dla zbadania umów o podkładach kolejowych i naprawie taboru. Do podkomisji wybrano posłów: **Cieplaka i Stadnickiego z „jedynki“,** Kuryłowicza z PPS., Siudę z „Wyzwolenia“, **Jasiukowicza ze Z. L. N.,** Sochę ze Str. Chłopskiego i Szydłowskiego z Piasta.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH NIEAKTUALNA.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak słychać, kwestja podniesienia taryfy kolejowej została odłożona conajmniej na pół roku. Sprawa podwyżki taryf stanie się aktualną dopiero na jesieni.

BUDŻET MINISTERSTWA POCZT.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek wieczorem na posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano budżet ministerstwa poczt i telegrafów. W sobotę będzie rozpatrywany budżet min. spraw zagranicznych, a prawdopodobnie 4 maja przyjdzie pod obrady budżet ministerstwa spraw wojskowych.

—oo—

P. PREMJER WYZDROWIAŁ.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek wieczorem opuścił p. premjer Piłsudski Szpital Ujazdowski i wyjechał do Belwederu. W piątek p. premjer pracował normalnie w Belwederze i w Generalnym Inspektoracie Armji.

O czem piszą inni?...

Placówka konsularna w Meksyku.

W związku z alarmem prasy katolickiej z powodu rzekomego zamiaru rządu, by nawiązać stosunki z Meksykiem krwiożerczego Callesa, zakomunikowano ze strony rządowej dziennikom, że — chodzi tylko o stworzenie placówki konsularnej, a nie dyplomatycznej.

„Meksyk — czytamy w tym komunikacie — jako teren emigracyjny posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie ze względu na to, że inne tereny emigracyjne są coraz szczuplejsze. Swego czasu teren ten zwiedziła specjalna komisja pod kierunkiem prof. Żukiewicza, przyczem stwierdziła, że pod względem klimatycznym, jak również pod względem terenu kraj ten odpowiada emigrantom polskim".

Poza tem komunikat stwierdza, że konsulat meksykański jest konieczny z powodu „licznej kolonji polskiej" w Meksyku, która wymaga ochrony.

Dobrze więc przynajmniej, że się nie zanosi na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z rządem, który wznawia tradycje Nerona. Ale niewyjaśnionym bliżej jest jeszcze jeden punkt w tej sprawie: — jak wielką jest ta „liczna" kolonja polska w Meksyku, która w tej chwili wymaga osobnego konsulatu?

Żydzi na błota poleskie.

Osuszaniem Polesia zainteresowali się nagle — żydzi. Niejaki p. Biber w „Momencie" pisze:

„Przychodzi mi na myśl plan dawno powstały w społeczeństwie żydowskiem i propagowany przez stowarzyszenie TOR, **by zagraniczny kapitał żydowski, szczególnie amerykański przyszedł z pomocą rządowi polskiemu w kierunku osuszania błot, wzamian czego żydzi mają otrzymać na dogodnych warunkach pewną część obszarów osuszonych**, na których powstaną żydowskie kolonje rolnicze".

Żydzi i — rolnictwo!... P. Biber za mało zna swoich współwyznawców, jeśli sądzi, że żyd będzie pracował na roli, że porzuci handel!... W każdym razie jego projekt o tyle jest ciekawy, że, skoro myśli o wciągnięciu kapitału żydowskiego w Polesie, to osuszanie Polesia może przedstawiać jakiś „interes".

Ch. D. a rząd.

Oceniając stanowisko poszczególnych klubów parlamentarnych wobec rządu pisze „Rzeczpospolita", że większość stronnictw nie trzyma się konsekwentnie ustalonej rzekomo taktyki. A cóż Ch. D.?

„Chrz. Dem. — odpowiada — zarówno w Sejmie, jak i w kraju zajmowała i zajmuje stanowisko rzeczowe wobec rządu. Nie może stanąć w roli Bloku Współpracy, jak to niektórzy chcieliby widzieć, gdyż nie wszystko, co rząd czyni, można aprobować ze stanowiska Ch. D. Z drugiej strony nie może uprawiać opozycji dla opozycji, gdyż Ch. D. jest stronnictwem państwowo-twórczem, wyznającem zasadę: najpierw państwo, później partja.

Rzeczowy kierunek stronnictwa, użyczający poparcia rządowi w sprawach dla państwa koniecznych i pożytecznych, oraz zwalczający rzeczy szkodliwe oraz pewne metody rządzenia, niezgodne z zasadami etyki chrześcijańskiej — oto stosunek, który jedynie w obecnym momencie da się zastosować odnośnie do obecnego systemu rządów w państwie".

Tak się też wypowiedziała ostatnia Rada Naczelna Ch. D.: — poprzeć rząd w granicach chrześcijańsko-społecznego programu, jednak przeciwstawić się, gdyby jego działalność zwracała się przeciw zasadom tego programu.

„Epoka" przeciw konkordatowi.

A, niestety, nie brak znaków stwierdzających, że w kołach rządowych są jeszcze ciągle jakieś żywioły, które podrywają najbardziej podstawowe fundamenty naszej państwowości... Oto np. rządowa „Epoka" występuje nagle z nieprzemyślanym artykułem o konieczności zrewidowania konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską. Autor artykułu stara się wprawdzie utrzymać na poziomie objektywizmu, powołuje się nawet na pracę teologa, ks. prof. Wilanowskiego z Wilna, ale jak ten „objektywizm" wygląda w praktyce, niech świadczy taka litanja zarzutów, zrobionych konkordatowi:

„Pominięcie — przez konkordat nominacji księży w charakterze t. zw. tymczasowych administratorów parafji, de facto pełniących wszystkie funkcje proboszczów, **swobodnego przenoszenia księży z parafji na parafję**, — bezkarnie szerzącej się agitacji księży narodowości nie-polskiej, wobec której, o ile ona nie koliduje wyraźnie z kodeksem karnym, rząd jest bezsilny".

Z tego wyciąga wniosek:

„Konkordat nasz w jego dzisiejszej postaci zanadto krępuje państwo, odbiera mu niemal całkowicie możność wnikania i ingerowania w dziedziny i objawy życia kościelnego, mającą dla państwa i jego polityki znaczenie pierwszorzędne; konkordat pomimo swej pięknej tradycyjnej inwokacji jest dziełem ludzkiem, a więc — niedoskonałem. Pokazała to nam wyraźnie ta trzechletnia próba stosowania jego w praktyce. **Zmiany przyjść muszą**".

Oczywiście, zmiany są możliwe pod warunkiem — rzecz jasna — otrzymania na nie zgody Stolicy Apostolskiej. Ale propozycje „Epoki" są takie, że każą się lękać, by ich wprowadzenie w życie nie wznowiło „józefinizmu" w naszem życiu kościelnem. Cóż bowiem znaczy narzekanie, że konkordat rzekomo „krępuje państwo", — cóż taki zarzut, że państwo nie ma możności „ingerowania (!) w dziedziny życia kościelnego" (!), — jeśli nie dążność do skrępowania Kościoła i uczynienia go narzędziem biernem w ręku poszczególnych rządów? Znać tu wpływ projektów posłów z Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego!

Za kulisami interwencji Japonji w Chinach

Ekspanzja Japonji.—Zależność ekonomiczna Japonji od Chin. — Pozycja Czan-coo-lin'a.

Nad Dalekim Wschodem gromadzą się w ostatnich czasach groźne chmury, zwiastujące nową zawieruchę polityczną. Zwycięstwa armji południowej, która wśród pomyślnych walk zdąża do Pekinu, stolicy „północnych", desant dywizji japońskiej pod wodzą doświadczonego gen. Jamady w prowincji Szan-tung, oraz przybycie nowych krążowników amerykańskich na wody chińskie, wykazują dobitnie, że **wojna domowa w Chinach wkracza w nową fazę.**

W kwestji chińskiej są zainteresowane politycznie lub ekonomicznie prawie wszystkie mocarstwa świata, z których jednak Japonja ma największy udział w „kraju Środka". Z tego też powodu wszelkie dotychczasowe posunięcia polityczne tych państw były uzależnione od kroków Japonji, dążącej za wszelką cenę do supremacji w tym problemie. Wprawdzie rząd japoński oświadczył oficjalnie, że celem ekspedycji dywizji wojska jest tylko ochrona życia i mienia jego obywateli w prowincjach pozostających w sferze wpływów Japonji, jednak za tem zapewnieniem kryją się i inne cele natury przeważnie ekonomicznej.

Japonja liczy obecnie przeszło 80 milj. mieszkańców, przyrost zaś ludności wynosi ponad 900 tys. rocznie. Na jeden km² przypada 157 „Synów Wschodzącego Słońca". To niebywałe zjawisko zmusiło już oddawna Japonję do szukania terenów emigracyjnych. Ameryka jednak, po zajściach kalifornijskich, oznaczyła pewne quantum dla wychodźców japońskich, Australja zaś boi się groźnych konkurentów w pracy, północna wkońcu prowincja Hokkajdoo, w której gęstość zaludnienia wynosi 28 mieszkańców na 1 km², nie nadaje się do kolonizacji z powodu ostrego klimatu.

Siłą faktu przeto ekspanzja Japonji skierowana jest na stały ląd Azji, gdzie już teraz, chociaż ilościowo nieliczni, odgrywają Japończycy doniosłą rolę w życiu ekonomicznem, przyczyniając się swemi kapitałami do eksploatacji bogactw tego kraju.

Przemysł bowiem japoński, silnie rozwinięty w czasie wojny światowej, stara się dzisiaj utrzymać na takim samym poziomie, do jakiego doszedł w owym okresie. Trzeba zaś zważyć, że Japonja zasila swe fabryki przeważnie chińską rudą żelazną, węglem i bawełną, stojąc na pierwszem miejscu wywozu z „Kraju Środka" (Chin). W zamian za surowiec dostarcza ona Chinom wyrobów, przeważnie tkanin bawełnianych, bijąc na tem polu bezkonkurencyjnie Anglję, która do niedawna trzymała ten monopol w swych rękach. Celem rozszerzenia swych rynków zbytu i powiększenia wwozu do Chin, Japonja zgodziła się nawet na obniżenie taryfy celnej, tak energicznie bronionej przez Aglję.

Japońska ekspanzja znajduje ujście przeważnie w Mandżurji, kraju o 920 tys. km² powierzchni, w którym na 20 milj. ludności, jest 120 tys. Japończyków. Celem zabezpieczenia sobie tam pewnej sytuacji, Japonja podtrzymywała przez długi czas dyktatora tej prowincji, marsz. Czan-coo-lin'a, wypłacając mu pokaźne pożyczki, oraz doszła ostatnio do porozumienia w tej kwestji z Karachanem, przedstawicielem Sowietów. Kompromis atoli sowiecko-japoński okazał się tylko płaszczykiem dla właściwej propagandy bolszewickiej w Japonji. Po licznych incydentach komunistów w Japonji, które wynikły w tych tygodniach, Japonja zrozumiała jak groźną jest dla całego społeczeństwa przyjaźń z Sowietami.

Stosunek zaś Czan-coo-lin'a do Japonji, uzależniony był zawsze od jego powodzenia. — W chwilach groźnych i niebezpiecznych, uciekał zawsze pod ochronne skrzydło Japonji, atoli w okresie zwycięstw uważał się za samodzielnego dyktatora Mandżurji. W ub. roku po usadowieniu się w Pekinie, stworzył własny rząd, według niego wszech-chiński, co miało mu zapewnić nawiązanie oficjalnych stosunków z zagranicą w imieniu całych Chin. Na tej pozycji pozostał aż do wiosny b. r., kiedy „południowi" ruszyli w zwycięskim pochodzie przeciw niemu. Sromotna klęska mu nie grozi, gdyż potrafi on w ostatniej nawet chwili schronić się za mur bagnetów żołnierzy **Japonji,** która wyzyskując obecnie sytuację polityczną w Chinach, zagrażającą jej obywatelom i interesom ekonomicznym, **postanowiła sama wystąpić zbrojnie,** by nie dopuścić do straty swojej pozycji, z trudem zdobytej w Chinach.

M. Babiński.

Nauka i pieniądze na usługach germanizatorów Górnego Śląska.

Równocześnie z ustawicznemi zabiegami o obalenie postanowień traktatu wersalskiego w odniesieniu do Śląska Górnego, prowadzą Niemcy planową i intenzywną akcję w kierunku całkowitego zgermanizowania tej części Śląska, która przy Rzeszy po plebiscycie pozostała. Nie od dziś jest praca w tym kierunku prowadzona, w ostatnim jednak czasie zrealizowano ją w postaci wielkich inwestycji o dużym nakładzie funduszów. Praca naukowa i pieniądze mają dostarczyć materjału dla niemieckiej propagandy zagranicznej o rdzennie niemieckim charakterze Śląska i jego ludności. Popierane intenzywnie przez rząd Rzeszy badania historyczne, etnograficzne i krajoznawcze wartościowane są w tym sensie, że wszystko, co jest na Górnym Śląsku jest niemieckie. O postępach tej pracy świadczy szereg faktów:

Od dłuższego już czasu rozważano na łamach prasy Śląska niemieckiego kwestję **rozszerzenia seminarjum germanistyki przy uniwersytecie Wrocławskim,** przekształcając je w **„Deutsches Institut in Schlesien".** Celem zasadniczym tego instytutu miałoby być **pielęgnowanie i umacnianie niemczyzny w prowincji Dolnego i Górnego Śląska niemieckiego.** Środkami do osiągnięcia tego celu mają być: rozpowszechnianie literatury niemieckiej, badanie i zbieranie podań i pieśni ludowych, studja historyczno-etnograficzne wreszcie studja nad specyficznemi właściwościami językowemi (gwara niemiecka i górnośląska).

W ostatnich dniach sprawa Instytutu Niemieckiego — tej czołowej placówki germanizacyjnej — **weszła na tory realizacji.** Państwo pruskie wyznaczyło już pierwszą **subwencję w wysokości 30.000 mk.,** przyczem na kierownika instytutu powołany został przez rząd, tajny radca rządowy, prof. dr. Siebs. Niezależnie od subsydjów rządowych otrzymywać będzie Instytut **stałe roczne dotacje od zarządów prowincji Dolnego i Górnego Śląska niemieckiego,** jak również od większych jednostek komunalnych, z których to źródeł wpływać będzie pomoc finansowa w wysokości **40.000 mk. rocznie.**

Wysiłki czynione na G. Śląsku niemieckim w kierunku usunięcia wszelkich śladów słowiańskich z tej prowincji, czynione były już na długo przed powstaniem wspomnianego Instytutu. M. in. celem naukowego pogłębienia prac etnograficznych i krajoznawczych **powołano do życia przy Instytucie Pedagogicznym w Gliwicach, fakultet pod nazwą „Heimatkunde".** Wykłady na nim prowadzą profesorowie specjaliści z Berlina i Wrocławia a zadaniem tej instytucji jest **stworzenie z pośród nauczycieli szkół średnich i powszechnych „sztabu badaczy (t. zw. „Heimatkundler") przeszłości i teraźniejszości Górnego Śląska niemieckiego.**

Zbiorowym wysiłkiem czynników rządowych i organizacji kulturalno-naukowych (Two historyczno-muzealne i „Heimatstelle"), **założono dalej, w ostatnim czasie, w Bytomiu „Archiwum pieśni ludowych".** Wiele polskich pieśni ludu górnośląskiego ujrzy wkrótce światło dzienne w drukowanych wydaniach archiwum bytomskiego **wyłącznie w tłumaczeniu niemieckiem, jako pieśni niemieckie,** podobnie w propagandowym górnośląskim „Land untern Kreuz" **polskie stroje i zwyczaje na Górnym Śląsku przedstawione są jako czysto niemieckie.** Istnieje pozatem **stała wystawa etnograficzna,** objeżdżająca całą Rzeszę Niemiecką, **wykazująca niemieckość Górnego Śląska.**

Osiągnięcie znacznych rezultatów propagandowych w przedstawianiu **germańskiego charakteru Śląska** było do pomyślenia jedynie dzięki **istnieniu na miejscu szeregu istytucji naukowych,** których badania wzajemnie się uzupełniają. Instytucjami temi są: Górnośląskie Tow. Muzealno-historyczne, Muzea ze sekcją badań przedhistorycznych na Górnym Śląsku, Towarzystwo Krajoznawcze (Heimatstelle w Bytomiu i Zabrzu). Prowadzą one ożywioną propagandę w prasie codziennej, zamieszczając wyniki swych badań w formie artykułów. W roku 1929 ma być obchodzony **jubileusz 750-lecia istnienia Bytomia** i w związku z tem Tow. muzealno-historyczne **pracuje intenzywnie nad wszelkiemi źródłami historycznemi, aby je następnie wyzyskać tendencyjnie** tak, jak to uczynili dr. Mötefindt i dr. Freiherr von Richthofen, którzy rzekomo wykazali w swych badaniach prehistorycznych **pierwotność zaludnienia ziemi górnośląskiej przez szczepy germańskie a nie słowiańskie.**

Materjał gromadzony mozolnie przez historyków **wyzyskiwany jest przy każdej sposobności w niemieckich oświadczeniach oficjalnych.** Ostatnio w duchu tych badań wygłosił wiceprezydent Rejencji opolskiej dr. Berger odczyt p. t. „Die historisch-polnische Entwicklung Oberschlesiens".

Fakty powyższe ilustrują w pobieżnym zarysie kampanję, jaką Niemcy podjęli przy pomocy kapitału i nauki dla zniwelowania wszelkich śladów polskości z tej części Śląska, która przy nich pozostała. Równocześnie nie ustaje propaganda za Niemcami szerzona wśród ludności po stronie polskiej. Łącznie akcja ta ma przygotować grunt dla rewindykacji w przyszłości całego zagłębia górnośląskiego, a jest tem łatwiejszą, że nie napotyka należytego przeciwdziałania z naszej strony.

Należałoby przedewszystkiem dążyć do stworzenia instytucji na wzór omawianego „Deutsches Institut in Schlesien", opierając pracę kulturalną nad wzmocnieniem elementu polskiego na pograniczu polsko-niemieckiem, na bogactwach naukowo-kulturalnych znajdujących się w naszych uniwersytetach i muzeach oraz przygotowywać odpowiednie kadry sił oświatowych i nauczycielskich dla pracy wśród ludu śląskiego.

Od energicznych i skoordynowanych wysiłków zależeć będzie, aby to, co było w przeszłości i jeszcze obecnie jest polskiem na Górnym Śląsku zachowane było dla polskości. Nie powinniśmy patrzeć bezczynnie, jak Niemcy zalewają świat cały wiadomościami, że Górny Śląsk pod względem historycznym, etnograficznym i kulturalnym jest niemieckim.

J. W.

Zwycięztwo tezy polskiej w Tryb. haskim

DONIOSŁE ORZECZENIE W SPRAWIE SZKOLNICTWA MNIEJSZOŚCIOWEGO.

Wczoraj zostało ogłoszone orzeczenie Stałego Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku. Orzeczenie to oznaczające sukces tezy polskiej przyjęto 8 głosami przeciwko 4. Przeciw głosowali: sędzia Huber, Nicholny, Nigulescu i Schunking sędzia narodowy niemiecki.

W orzeczeniu tem trybunał wyraża pogląd, że **Polska upoważniona jest do interpretowania postanowień konwencji genewskiej** dotyczącej Górnego Śląska w ten sposób, że **przynależność do mniejszości narodowych jest kwestją objektywną a nie indywidualnym objawem woli.** W dalszym ciągu orzeczenie stwierdza, że swoboda oświadczenia, jaki jest ojczysty język dzieci w wieku szkolnym nie stwarza nieograniczonej dowolności wyboru szkoły, oraz języka, w którym odbywać się ma nauczanie.

Wobec tego uniemożliwionem będzie na przyszłość by dane jednostki pod wpływem presji zewnętrznej mogły zmieniać raz stwierdzoną przynależność językową, jak to dotychczas miało częstokroć miejsce.

Sukcesy autonomistów w Alzacji.

Wynik głosowania w Alzacji sprawił Niemcom radość. Zwiększyła się bowiem liczba głosów, oddanych na listy autonomistyczne. W poprzednim parlamencie francuskim był tylko jeden zdecydowany bojownik idei autonomji, komunista Huber. Teraz, według obliczeń niemieckich, będzie ich conajmniej kilku, jeśli nie kilkunastu. Zadecydują o tem niedzielne wybory ściślejsze, które odbędą się w bardzo wielu okręgach alzackich. Dzień 22 kwietnia nie przyniósł rozstrzygnięcia, gdyż nietylko patrjotyczne stronnictwa francuskie, ale i autonomiści są podzieleni na kilka grup. Są wśród nich zarówno katolicy, jak socjaliści i komuniści.

Jest to ruch dość świeży. Byłby może nie urósł, gdyby nie nierozsądne poczynania kartelu lewicy w latach 1924 i 1925. P. Herriot chciał wówczas zespolić Alzację z Francją przez

stopniowe rozciągnięcie świeckiego, antykatolickiego ustawodawstwa na świeżo odzyskane departamenty. To wywołało wśród Alzatczyków oburzenie i wzmocniło prądy autonomiczne w łonie katolickiej partji ludowej, najsilniejszego stronnictwa w Alzacji. Ponadto działały również pewne błędy administracji francuskiej, powodowane chęcią szybkiego zatarcia różnic między Francją a Alzacją. A właśnie w tym kraju, w którym stosunki narodowościowe są bardzo zawikłane, w którym część ludności zalicza się do narodu francuskiego, ale mówi lepiej po niemiecku, w tej Alzacji należało postępować szczególnie ostrożnie i delikatnie, by uczuć ludności nie urazić.

Jako skutek błędnych posunięć rządu francuskiego, powstał w 1925 r. „Heimatbund". Głosi on hasło obrony interesów Alzatczyków i wysuwa żądanie autonomji. Nie ulega jednak wątpliwości, że są tam również ludzie, marzący o przyłączeniu Alzacji do Niemiec. To też rząd francuski bacznie śledził rozwój tego ruchu i starał się go zatamować. Wytoczono procesy wielu przywódcom ruchu, niektórzy, jak np. dr. Ricklin, znajdują się obecnie w więzieniu.

To jednak nie powstrzymało pochodu idei autonomistycznej. W ub. niedzielę w okręgu Altkirch na uwięzionego dr. Ricklina padło przeszło 5 tysięcy głosów, a ponadto około 4 tysiące na innego zwolennika autonomji. W okręgach Zabern, Kolmar, Thann i t. d., autonomiści uzyskali bezwzględną większość głosów.

Temi sukcesami ruchu autonomistycznego zajmuje się obecnie szeroko prasa niemiecka. Oficjalnie Niemcy wyrzekły się raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji, ale gdyby w tych krajach zwyciężył ruch autonomistyczny, to stopniowo wszyscy Niemcy doszliby do przekonania, że Alzacja im się należy.

Nas Polaków ta sprawa interesuje ze względu na to, że i na Górnym Śląsku ujawniło się w ostatnich latach wśród ludności pewne rozczarowanie i rozgoryczenie, skutkiem czego na listy niemieckie padło znacznie więcej głosów, niż w roku 1922. Otóż sukcesy autonomistów alzackich będą dowodem, że nietylko Polska walczy z trudnościami zespolenia przyłączonych terenów. Wszyscy prawdziwi zwolennicy pokoju powinni teraz zrozumieć, że jak nie można z powodu sukcesów autonomistów w Alzacji kwestjonować praw Francji do tego terytorjum, tak samo nie można kwestjonować obecnej granicy polskiej.

Z Pragi.

Polska na wielkim Festiwalu śpiewaczym w Pradze.

Z Pragi donoszą nam:

W czasie Wielkiejnocy odbył się w Pradze wielki Festival śpiewaczy z okazji 60-lecia istnienia Czechosłowackiego Związku Śpiewaczego i 10-lecia niepodległości państwowej. Festival był równocześnie świętem śpiewactwa wszechsłowiańskiego, zjechały się bowiem chóry z całej słowiańszczyzny, aby wziąć udział w uroczystościach i zamanifestować na arenie sztuki słowiańską łączność, która w najbliższej przyszłości dzięki powstaniu Wszechsłowiańskiego Zjednoczenia Śpiewaczego ma przybrać formy konkretne i w swem znaczeniu niezmiernie doniosłe. Potrzebę takiego Zjednoczenia wszystkie narody słowiańskie odczuły bardzo żywo i przystąpiły do zrealizowania kiełkującej idei. Polsce przypadł zaszczyt pierwszego przewodniczenia w tej nowej Lidze Słowiańskiej. Zaszczytna ta rola jest jednak równocześnie bardzo trudną i odpowiedzialną. Nakłada bowiem na nas obowiązek przeprowadzenia całej pracy organizacyjnej, złączonej z wprowadzeniem w życie nowego związku. Widomym znakiem istnienia owego Związku będzie pierwszy Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy, połączony z wielkim Festiwalem Muzycznym polskim i zawodami o mistrzostwo Słowiańszczyzny w dziedzinie sztuki chóralnej. Zjazd ten odbędzie się w Poznaniu w dniach 27, 28, 29, 30 czerwca 1929 r. podczas wystawy ogólno krajowej i zgromadzi we wspólnym chórze koło 15 tysięcy śpiewaków. Organizacja naszą śpiewacza stoi więc przed niezmiernie ważnem zadaniem. Opierając się jednak na dotychczasowych doświadczeniach Wielkopolskiego Związku i mając pomiędzy głównymi kierownikami ludzi niepospolitej energji, bystrości umysłu i zapału, możemy mieć nadzieję, że wywiążemy się z zadania dobrze.

Na Polskę więc, a w szczególności na Poznań zwrócone są w tej chwili oczy całego śpiewactwa słowiańskiego, które z całem zaufaniem złożyło w nasze ręce losy wspólnej sprawy.

Występ naszego „Chóru Reprezentacyjnego" zaufanie to walnie ugruntował. O tem, że Chór nasz w sile 130 ludzi pod dyr. prof. Raczkowskiego nie był wśród poważnych współzawodników na ostatniem miejscu dowodzą głosy prasy czechosłowackiej. „Prager Presse" pisze: Polacy wystąpili ze swym „Chórem Reprezentacyjnym" z prof. Raczkowskim na czele i trudno sobie wyobrazić lepszą reprezentację, niż ten istotnie znakomity zespół śpiewaczy.

„Venkov": Wielką liczbą śpiewaków, czystą intonacją i doskonałem wykonaniem zadziwił chór z Wielkopolski z dyr. Raczkowskim na czele. (Krytyk podnosi zalety utworów Wallek-Walewskiego: Psalm i Krakowiak).

„Narodni Osvobozeni": Palmę zwycięstwa tego wieczoru zdobyli Polacy reprezentowani przez chór z Poznania. Chór ten jest zespołem wielkiej karności, zdolny do największych zadań. Dyrygent prof. Raczkowski stanął na równi z najwybitniejszymi dyrygentami Festivalu. Wystąpienie chóru polskiego wywołało huragany oklasków.

„Lidove Noviny" (Berno Morawskie): Chór z Poznania porwał publiczność potęgą brzmienia i znakomitą techniką.

Na program naszego występu złożyły się dzieła: Wallek Walewskiego (Psalm 130 i Krakowiak), Lachmana (Sztandary na Kremlu oraz Dwie Dole) i Kamieńskiego (Rola, pieśń ludowa). Krytyka podnosi wysoko wartość utworów Wallek Walewskiego, podkreślając talent i wybitną znajomość techniki chóralnej. Czechosłowacy w szeregu koncertów pokazali nam część swego dorobku artystycznego w dziedzinie muzyki chóralnej. Bezspornie zajmują oni dziś wśród Słowian pierwsze miejsce nietylko pod względem ilości, ale i wartości literatury chóralnej. Także pod względem techniki zespołowej dorównują oni niekiedy nieprześcignionym wzorom rosyjskim (przedwojennym). Z gości słowiańskich wyróżnili się bezkonkurencyjnie Ukraińcy (chór mieszany) swem fenomenalnie wyrównanem, jednolitem i bardzo pięknem brzmieniem. Dyryguje tym chórem pani Szczurowska, której sztuka dyrygowania powinna być wzorem dla wszystkich dyrygentów chórowych. Na drugiem miejscu stanął nasz chór, dalej szli Jugosłowianie (kilka chórów), Rosja emigrancka i Serbowie Łużyccy.

Festival praski pozostawił niezatarte wrażenia, dodał szczególnie nam Polakom bodźca do wytężonej pracy i zaostrzył poczucie odpowiedzialności, jaka na nas cięży w związku z powierzoną nam organizacją Zjednoczenia Wszechsłowiańskiego i wielkiego Zjazdu śpiewaczego w roku przyszłym. St. W.

Na ziemiach Rzpltej.

Program gościny króla Afganistanu w Polsce.

Ostateczny program wizyty króla i królowej Afganistanu w Warszawie w dniach 29 i 30 kwietnia br. przedstawia się następująco:

W sobotę dnia 28 bm. wieczorem powitanie króla na granicy polskiej przez przedstawiciela Prezydenta Rzpltej i władz. Odjazd ze stacji Zbąszyń pociągiem nadzwyczajnym.

Niedziela 29 bm. przyjazd na dworzec główny w Warszawie pociągiem królewskim. Powitanie Amanullaha przez Prezydenta Rzpltej, przez Rząd i przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Z dworca orszak udaje się do pałacu Rady Ministrów, następnie wizyta na Zamku królewskim. Złożenie wieńca przez króla na grobie Nieznanego Żołnierza, rewizyta p. Prezydenta Rzpltej i p. Prezydentowej Mościckiej. Śniadanie w ścisłem gronie u pana Prezydenta Rzpltej, śniadanie dla świty w Hotelu Europejskim, po śniadaniu przedstawienie królowej korpusu dyplomatycznego w pałacu Rady Ministrów. Po południu konkursy hippiczne w pałacu Łazienkowskim. Wieczorem obiad galowy na zamku królewskim, następnie raut na Zamku.

W poniedziałek 30 bm. śniadanie u ministra spraw zagranicznych. Po śniadaniu przyjęcie króla na Ratuszu przez miasto stołeczne Warszawę. — Wieczorem przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim.

—o:o—

K. PRZERWA-TETMAJER LAUREATEM MIASTA WARSZAWY. W wyniku obrad w sprawie udzielenia nagrody literackiej m. Warszawy za rok 1928, przyznano ją znakomitemu autorowi „Skalnego Podhala" K. Przerwa-Tetmajerowi w wysokości 15 tys. zł. Nagroda zostanie wręczona laureatowi w dniu święta narodowego 3-go maja.

RZĄD NIE ZAMIERZA OTWIERAĆ POLITECHNIKI W KATOWICACH. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podana w dziennikach wiadomość o zamierzonem, a nawet postanowionem przez rząd utworzeniu w Katowicach politechniki, nie odpowiada w żadnym stopniu prawdzie. Rząd trzeciej politechniki tworzyć nie zamierza.

JAPOŃCZYK-ESPERANTYSTA W MIEŚCIE RODZINNEM ZAMENHOFA. W tych dniach bawił w Białymstoku jako mieście rodzinem dr. Zamenhofa, twórcy esperanta, sekretarz administracyjny rządu na Formozie Japończyk Sugimoto, esperantysta.

Wymieniony złożył wizyty w urzędzie wojewódzkim i magistracie i zwiedzał osobliwości miasta.

ZBRODNIE „ARCYBISKUPA" KOWALSKIEGO PRZECIW MORALNOŚCI BĘDĄ ROZWAŻANE W SĄDZIE. Skandale „arcybiskupa" marjawickiego J. Kowalskiego, oskarżonego z art. 515 Kod. Kar. doczekały się wreszcie terminu rozprawy sądowej, która wyznaczona została na dzień 30 maja w Płocku. Na rozprawę powołano około 100 świadków. W czasie rozprawy spodziewany jest w Płocku liczny zjazd dziennikarzy z całej Polski.

NIE ISTNIAŁY DLA NICH PASZPORTY. Policja wykryła w powiecie ostrołęckim bandę przemytników, grasujących od pewnego czasu na pograniczu. Nietylko przemycali oni towary, lecz również ułatwiali przejście przez granicę różnym osobnikom, uchylającym się od służby wojskowej lub poszukiwanym przez władze śledcze za różne przestępstwa.

MALWERSACJE PODATKOWE NA SUMĘ 300 TYS. ZŁ. Onegdaj przeprowadzona została przez Izbę Skarbową rewizja ksiąg handlowych w fabryce odzieży Hecht i S-ka w Poznaniu. Powodem rewizji było nieprawidłowe prowadzenie księgowości handlowej oraz podejrzenie, że dokonywano tam poważnych malwersacyj podatkowych, dochodzących do sumy 300 tys. zł. Władze skarbowe obłożyły aresztem wszystkie księgi handlowe do roku 1923 wstecz. Podobno firma ta ma również na sumieniu nadużycia, popełnione w stosunkach do kasy chorych i zakładu ubezpieczeń.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ. W Warszawie wykryła policja przy ul. Bugaj tajną drukarnię komunistyczną. Znaleziono 13 gotowych matryc tajnego pisma komunistycznego „Pionier Warszawski".

KRWAWE PORACHUNKI PARTYJNE. W Warszawie znaleziono onegdaj pod parkanem leżącego pokrwawionego mężczyznę, nieprzytomnego, z raną postrzałową czaszki od kuli rewolwerowej.

Pierwiastkowe dochodzenie ujawniło, że rannym jest E. Włodarczyk, mieszkaniec Marek, z zawodu murarz. Zachodzi przypuszczenie, iż padł on ofiarą porachunków partyjnych.

KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE. W porcie lotniczym w Warszawie wydarzyła się katastrofa lotnicza, z której lotnicy M. Malara i W. Pawłowski cudem chyba uszli z życiem. Oto na wysokości 100 m. samolot został pochwycony przez wir powietrzny wywołany wichurą. Straciwszy równowagę samolot runął na pole. Upadek był tak silny że motor oderwał się i upadł w odległości 10 m. od aparatu, który został doszczętnie strzaskany. Lotnicy widząc nieuchronną śmierć, uwolnili się z pasów i wyskoczyli na wysokości kilku metrów, odnosząc lekkie uszkodzenia na ciele.

Z całego świata.

Na Węgrzech występują przeciw demoralizacji czarnej tancerki.

Onegdaj w Budapeszcie na posiedzeniu parlamentu doszło do dyskusji w sprawie mających się odbyć tam występów scenicznych Józefiny Backer. Deputowany z chrześcijańsko-społecznej partji gospodarczej Petrewac zgłosił interpelację, w której domagał się cofnięcia wydanego już murzyńskiej tancerce pozwolenia na przyjazd do stolicy Węgier. Petrowac na poparcie swego żądania wskazywał na niebywałe wzburzenie, które ogarnęło koła katolickie Budapesztu, zwłaszcza zaś młodzież uniwersytecką. Demoralizujący wpływ, powodowany przez występy tej tancerki, tolerowany ma być przez władze w maju, gdy we wszystkich kościołach budapeszteńskich odbywają się nabożeństwa majowe. Mówca stwierdził iż nie może wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za incydenty, które mogą wyniknąć w czasie występów Backer.

—o:o—

POLSCY PILOCI ODLECĄ DO AMERYKI. Jak donoszą z Le Bourget major Idzikowski wraz z pilotem Kubalą po odbyciu szeregu próbnych lotów zamierzają w tych dniach odlecieć do Ameryki.

WYŚCIG NAOKOŁO ŚWIATA. Jak donoszą z Londynu, przybył tam p. Araki, jeden z dwóch Japończyków, którzy rozpoczęli jednocześnie w przeciwnych kierunkach podróż naokoło świata, ubiegając się o nagrodę, wyznaczoną dla zwycięzcy przez jedno z pism japońskich. P. Araki przybył rano z Nowego Yorku i natychmiast odleciał do Berlina.

ZAŁOGA „BREMEN" OPUŚCIŁA GREENLY ISLAND. Według wiadomości z Quebec, wobec tego, że „Bremen" nie posiadał łyżew śniegowych, koniecznych dla dokonania startu na śniegu oraz wskutek defektu motoru i odwilży, został on pozostawiony na Greenly Island. Załoga „Bremen" odleciała rano na samolocie ratowniczym Forda w kierunku Murray Bay. Pozostawiony samolot zostanie przewieziony po zniknięciu lodów do Nowego Jorku na parowcu.

NOWOPOWSTAŁY WULKAN KOLO KORYNTU ZIEJE OGNIEM. Według ostatnich otrzymanych z Aten depesz, w pobliżu Lutraki utworzył się w morzu wulkan podmorski. W niewielkiej odległości od wybrzeża na 5 klm naprzeciw Koryntu wydobywają się bez przerwy gęste kłęby dymu z fal morskich. Zjawisko to wzbudza duży popłoch wśród nadbrzeżnych mieszkańców.

OSOBLIWE ZJAWISKO PRZYRODY. Jak donoszą z Czerniowiec onegdaj w ciągu trzech godzin, przy niezwykle zaciemnionem niebie padał tam ulewny deszcz, którego krople zawierały jakąś domieszkę, tak że woda pochodząca z opadu była zupełnie brudna, jakby błotnista. Przyczyna tego dziwnego zjawiska dotychczas nie jest wyjaśniona.

STRASZNY WYPADEK W KOPALNI. Donoszą z Brisbane, w Australji, że w kopalni Ipswich wydarzył się straszny wypadek. Podczas, gdy dwóch dyrektorów i towarzyszący im górnik, dokonywali inspekcji w podziemiach wybuchł w kopalni pożar, a gazy wydzielające się przytem uniemożliwiały im wszelki sposób ocalenia. Gdy nadeszła pomoc znaleziono już tylko trzy trupy.

DYGNITARZ SOWIECKI OSKARŻONY O BANDYTYZM. Przed sądem w Symferopolu stanęli przewodniczący C. K. W. republiki krymskiej Ibrahimow oraz 15 towarzyszy, za utrzymywanie stosunków z bandytami, zamordowanie dwojga osób, oraz o oszustwa. Ibrahimow przyznał się do udziału w morderstwie.

W PRASIE WĘGIERSKIEJ NIE WOLNO WSPOMINAĆ O SAMOBÓJSTWACH. Dziennik budapeszteński „Uj Nemzedek" donosi, iż w dniach najbliższych ukaże się opracowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie zakazujące prasie codziennej ogłaszania wiadomości o wszelkich samobójstwach. Rozporządzenie to wejdzie natychmiast w życie. Za opublikowanie wiadomości o samobójstwie grozi kara 15 dni bezwzględnego aresztu. Motywem wydania tego rozporządzenia jest zgubny wpływ jakiemu ulega młodzież, czytając codziennie obszerną kronikę samobójstw, zawierającą często szereg drastycznych szczegółów. Jedynie czasopisma lekarskie będą mogły pisać o samobójstwach i to bez podawania nazwisk samobójców.

Od Administracji.

Celem uregulowania należytości prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Konkurs sztuki na Olimpjadzie paryskiej.

Niemałem zdarzeniem w dziejach sztuki, związanej ze sprawami kultury fizycznej, był konkurs sztuki, zorganizowanej w 1924 r. w ramach Igrzysk VIII Olimpjady w Paryżu. Na tle olbrzymiej stolicy świata, w powodzi wielkich zbiorów sztuki, wystaw konkursów, nie uwydatnił się on należycie, nie zwrócił na siebie wyłącznej uwagi świata artystycznego, w każdym razie jednak był jednym z wielkich etapów, znaczonych na drodze współżycia sztuk pięknych i sportu.

Paryż oddał na olimpijską Wystawę sztuki swój wspaniały budynek Grand Palais, w którym urządzane są zwykle największe i najbardziej udane salony. I tym razem wystawa okazała się bardzo udatną, przedewszystkiem w dziale rzeźby, następnie malarstwa, słabiej natomiast przedstawiała się w architekturze.

Dzieł nadesłano nadspodziewanie dużo, bo aż 235. Niestety, jednak nie wszystkie stały na poziomie odpowiednio wysokim, toteż jury zmuszone było szereg prac zdyskwalifikować, pozostawiając tylko 158 dzieł.

W najobfitszym dziale rzeźb złoty medal olimpijski otrzymał grek, Kosta Dimitriadis za pracę p. n. „Dyskobol finlandzki“.

Drugą nagrodę zdobył luksemburczyk, Franz Heldenstein, za atletę, z godłem „Ku Olimpjadzie“, wreszcie trzecią nagrodę podzielono pomiędzy Duńczykiem Ganguin za „Boksera“, oraz Francuzem Mascanse, za medaljony z symbolami siedmiu gałęzi sportu.

Konkurs malarski przyniósł znów nagrodę Luksemburczykowi. Tutaj Jean Jacoby otrzymał medal złoty za „Studja Sportowe“.

Medal srebrny otrzymał Irlandczyk, Jack B. Yeats za „Pływanie“, zaś medal bronzowy Holender, Johan van Hell za obraz pod n. „Łyżwiarze“.

W dość ubogim dziale architektury złotego medalu nie przyznano nikomu. Inż. Hajos z Budapesztu otrzymał srebrny medal za projekt stadjonu w stolicy Węgier. Medalem bronzowym obdarzono inż. Medecin z Monaco.

Poza wystawami i konkursami sztuk plastycznych, rozegrano konkurs utworów literackich, mających za temat ćwiczenia fizyczne.

Tutaj Francuz Geo Charles zdobył złoty medal za dramat p. n. „Igrzyska Olimpijskie“. Srebrnemi medalami nagrodzeni zostali Duńczyk J. Petersen za poemat „Euriale“ i Angielka Dorothy Margareth Stuart za wiersze p. n. „Swords songs“. Wreszcie medalami bronzowemi odznaczono Irlandczyka Gogardy za „Odę“ i Francuza C. Gonnet za nowelę.

Niestety, w konkursach tych Polska, biorąca udział w sportowej części Igrzysk Olimpijskich, świeciła zupełną pustką.

Dopiero w roku bieżącym Polska weźmie udział w olimpijskich konkursach sztuki w zakresie, odpowiadającym naszej kulturze i wielkości.

———o:o———

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE.

W niedzielę na szosie pod Jabłonną Legjonową odbędzie się otwarcie szosowego sezonu kolarskiego. Rozegrane zostaną następujące imprezy: ogdz. 9 bieg 25 km. t. zw. „Pierwszy krok redakcji Stadjonu“, bieg 50 km. dla nielicencjonowanych oraz bieg WTC 50 km. dla licencjonowanych.

———oo———

KOBIECE MISTRZOSTWA WARSZAWY W SZERMIERCE.

W niedzielę o godz. 19 w Ośrodku w. f. w Warszawie (gmach b. Podchorążówki) odbędą się pierwsze kobiece mistrzostwa Warszawy w szermierce. Do mistrzostw zgłosiły się przedstawicielki klubów Polonia, Warszawianka, AZS. i ZASS. Między innemi zgłosiła się generałowa Sosnkowska. Poza tem odbędą się pokazowe lekcje szermierki.

NOWINY SZERMIERCZE.

Szermiercze mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w dniach 5 i 6 maja w Krakowie.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Armji odbędzie się w drugiej połowie maja w Krakowie.

Olimpijski trener szermierczy Węgier Sembathely przebywa od kilkunastu dni w Krakowie i prowadzi trening w ośrodku olimpijskim.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W R. 1929.

Jak wiadomo w roku 1929 w Zakopanem rozegrane zostaną międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Europy. Polski Związek Narciarski zamierza zawody te na wielką skalę zorganizować i odbyto już pierwsze posiedzenie, na którem rozdzielono funkcje pomiędzy członków zarządu. Działy pracy objęli: 1) kierownictwo, całokształt i reprezentacja na wewnątrz — pułk. Bobkowski, sprawy techniczne, sportowe i propaganda — pp. Stryjeński iGrossman, sprawy administracyjne, skarbowe i kwaterunkowe — pp. Stryjeński, Bujak i Wyżykowski, biuro i sekretarjat — pp. Chmieliński i Wojniewicz, sprawy wojskowe — major Zientkiewicz, kpt. p. Fächer.

———o———

POLSKA CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU MOTOCYKLOWEGO.

W dniach 16 i 17 bm. odbył się w Kopenhadze Kongres Międzynarodowej Federacji Klubów Motocyklowych (FICM) pod przewodnictwem prezesa, hr. Boncosa, (Włochy) przy udziale delegatów Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Francji, Holandji, Luksemburga, Niemiec, Polski, Szwajcarji, Szwecji i Włoch.

Po przyjęciu sprawozdania Komisji Sportowej, sekretarz generalny referował sprawę przyjęcia Polski do FICM, stwierdzając, że wszystkie niezbędne formalności zostały załatwione. Przy ogólnych oklaskach prezes stwierdza przyjęcie Polskiego Związku Motocyklowego do FICM, poczem delegat Polski p. Modzelewski w krótkich słowach podziękował za przyjęcie oraz oświadczył o gotowości PZM do współpracy przy organizacji imprez międzynarodowych, zapraszając równocześnie obecne państwa do wzięcia udziału w polskich zawodach.

Podczas dyskusji poruszoną była przez delegata Polski sprawa licencyj sportowych i została załatwiona w myśl postulatów polskich.

———o———

BIEG TRZECH POKOLEŃ.

Bardzo oryginalną konkurencję organizuje paryskie czasopismo „Auto“. Otwarło ono zapisy do biegu, do którego mogą stawać tylko trójki rodzinne, złożoe z dziada, ojca i syna. Po zamknięciu zapisów konkurenci sami obiorą sobie dystans i warunki biegu. Do biegu, który do pomyślenia jest tylko w krajach o starej kulturze sportowej — nie brak zapisów. Jednego dnia wpłynęło ich trzy. W jednym z nich wiek dziada wynosił 70 lat, ojca 37, a syna 17 lat.

———ooo———

PRZED SPOTKANIEM POLSKI O PUHAR DAVIS'A.

Jak już podawaliśmy, w dniach 4, 5 i 6 maja na kortach Legji odbędzie się rogrywka tenisowa o puhar Davisa: Polska—Danja. W skład zespołu duńskiego wchodzą: Olof Lindstrom (kapitan), Fritz Gleorup, Auel Petersen i Etner Ulrich. Drużyna polska składać się będzie prawdopodobnie z czterech zawodników. Co do ostatecznego wyznaczenia drużyny polskiej, która spotka się z Duńczykami, to w nadchodzącą sobotę oraz w niedzielę odbędą się na kortach Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu mecze eliminacyjne, do których staną bracia Stolarow, Czetwertyński, Warmiński, a możliwe że i Tarnowski oraz Marszewski.

Przygotowania do meczu są już prawie zakończone. Na boisku Legji przed wielkiemi i pięknemi trybunami rozpościera się gładka, ceglastego koloru powierzchnia reprezentacyjnego kortu. Pokryty specjalną nawierzchnią, sprowadzną z Anglji, plac wyznaczony jest sprowadzoną z Anglji, plac wyznaczony jest na biało i wbitemi na płasko w plac. Jest to u nas inowacja, gdyż wszystkie nasze place znaczone były dotychczas linjami malowanemi magnezją wprost na nawierzchni.

Jeszcze kilka dni walcowania placu, jeszcze kilka szczegółów w urządzeniu trybun, a przygotowania inwestycyjne będą zakończone.

———o———

DWA MIĘDZYNARODOWE MECZE CIĘŻKOATLETYCZNE.

Polski Związek Towarzystw Atletycznych, który przed kilku dniami zorganizował mecz ciężkoatletyczny Czechosłowacja—Polska, teraz przystępuje do urządzenia w maju meczu Austrja—Polska w Krakowie oraz Węgry—Polska w czerwcu w Katowicach.

W międzyczasie, mianowicie w drugiej połowie maja dla atletów urządzony będzie w Katowicach drugi przedolimpijski obóz ćwiczebny, którego kierownikiem zostanie kapitan Jan Baran.

———o:o———

WARSZAWIANKA—CRACOVIA. Pierwszo od czasu istnienia obu klubów spotkanie Warszawianki z Cracovią należeć będzie do serji zawodów o mistrzostwo Polski. Warszawianka w obecnej formie przedstawia się imponująco, o czem też prasa warszawska szeroko się rozpisuje. „Przegląd sportowy“ pisze między innemi o Warszawiance po jej zwycięstwie nad Pogonią ze Lwowa 3:0: Tymczasem zwycięzcy zademonstrowali grę wprost naszpikowaną takiemi atutami jak szybkość, technika, ambicja i okazali się przeciwnikiem, z którym liczyć musi się poważnie każdy rywal ligowy. Jak z powyższego głosu prasy wnioskować można, Cracovia zawody niedzielne traktować musi poważnie, zwłaszcza po jej fatalnem potknięciu się na G. Śląsku. Cracovia do zawodów z Warszawianką wystąpi w pełnym składzie, a więc z wyleczonymi Kałużą i Calderem. Zawody odbędą się w niedzielę 29 bm. o godz. 4 popoł.

WISŁA I—WISŁA IB. Nader interesujące zawody odbędą się w niedzielę 29 kwietnia o godz. 11.30 przed południem między I drużyną Wisły, a jej rezerwą. Niskie ceny wstępu trybuny po 1 zł., stojące po 50 gr. umożliwiają szerszej publiczności oglądanie tych nader interesujących zawodów. Mecz główny poprzedzi o godz. 9.30 Strzelecki K. S. „Patrja“—Wisła II.

WARSZAWA POSIADA TERAZ 4 TRENERÓW PIŁKARSKICH. W Warszawie przebywa obecnie 4 trenerów piłkarskich, a mianowicie: F. Koželuh Polonia, Kovacs Legja, Ferenc Warszawianka i Openheim AZS.

KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE. W dniach 28 i 29 bm. odbędą się w Łazienkach konkursy hippiczne, przyczem w programie figurują trzy konkurencje, a mianowicie: konkurs otwarcia o nagrodę marsz. Piłsudskiego, konkurs Łazienek wyłącznie dla jeźdźców cywilnych obojga płci oraz konkurs „św. Jerzego“ o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Teatrzę.

Każdy z nas, chodzących w krótkich porciętach, nosił pod marynarską bluzą serce tęskniące do żołnierki. Potem każdy z nas, dźwigających z dumą srebrne paski na kołnierzu i imponujących samym sobie długością czarnych porciąt, kołysał pod czaszką bujne i namiętne marzenia o Sherloku Holmesie i Siting Bullu. A wreszcie każdy z nas uginających się pod godnością wyższoklasisty, rozpalał w duszy gorące pożądanie sławy.

Scena...

Dżungle tekturowych dziwów i płóciennych dekoracyj, dzikie pamposy patasu, hucząca Niagara rozgłosu i niedosiężny Gaurizankar sławy! Oto karuzela, na której obwoziłeś swoje marzenia.

A jeśli ci danem było — jak mnie — być obywatelem małego miasteczka, niewątpliwie— jak ja — przeszedłeś przez kraj, który sąsiaduje z rajem: przez teatr amatorski. Grałeś starszych panów w ojcowym anglezie i w wujkowych spodniach, z przyczepioną krzywo brodą i doklejonym nosem, który z zasady odpadał ci w połowie pierwszego aktu, tak, że musiałeś nosić go w garści. Albo grałeś cudzoziemskich generałów, w mundurze błyszczącym, świetnym i paradnym, skrojonym ze starej matczynej portjery, a ustrojonym bogato złotym szutaziem à 4 centy metr. W mundurze tym w każdym kraju na kuli ziemskiej byłbyś generałem cudzoziemskim — tak bardzo i tak rzeczywiście był on cudzoziemski.

W scenach, w których urocza twoja partnerka rzucała ci się na szyję, krew napływała ci na gębę, a oczy wylaziły nieprzytomnie z orbit, jakby lada chwila trafić cię miała apopleksja — a to tak trafiał cię zachwyt. Jak karmiona nieostrożnie gęś dławi się kluską, tak dławiłeś się emocją...

Tak to poznałeś ową cudaczną instytucję, która małpuje teatr: szelmoskie ćwierćteatrzę, nazwane urągliwie „teatrem“, co na szczęście natychmiast zdezawuowane jest przymiotnikiem „amatorski“.

— — — — — — — —

Ten poważny wstęp, te nastrojowe rozmyślania poprzedzić mają recenzję z dziwnej warjackiej książki. 600 egzemplarzy wytwornie wydrukowanych i omaszczonych wielu ilustracjami, opowiada skromnie historję wielkich wysiłków, które trwały dziesięć alt; historję „Towarzystwa Dramatycznego“ w Nowym Sączu.

Zaczęło się to sanfasoniastą parodją teatru, czyli tem, co powyżej nazwałem: ćwierćteatrzę. Dopiero w kwietniu 1918 podłożono przyciesie pod rzecz realną i dużą.

Powstał mianowicie teatr. Teatr ten był o tyle amatorski, że brali w nim udział jedynie amatorzy. Ale poza tem był to teatr bez żadnego uwłaczającego przymiotnika, a z wielu przymiotnikami zaszczytnemi. Ludzie, którzy w nim pracowali, wyszli z majówkowatej, festyniastej rozrywkowatości na tory autentycznej pracy i rzetelnego wysiłku artystycznego. Ludzie, którzy się w nim zacharowywali, ofiarowali trzydziestotysięcznemu miastu, Nowemu Sączowi oryginalny prezent, jakiego nie spotkasz na ziemiach polskich a rzadko zagranicą: Teatr Towarzystwa Dramatycznego.

Niech mówią fakta. Zaczęto w pustej sali i w dekoracjach, które waliły się na głowy. Dziś sala jest piękna, a scena posiada pierwszorzędną maszynerję.

Przez 10 lat grano 314 razy. Niewiele, bo i miasto niewielkie. Nie trzeba więc zapominać, że sztuka mogła iść najwyżej (przeciętnie) 4 razy.

Repertuar? Słowacki (Balladyna, Fantazy, Horsztyński, Mazepa), Fredro (Zemsta, Śluby, Pan Geldhab, Wielki człowiek, Damy i huzary, Pan Jowialski), Wyspiański (Wesele, Warszawianka, Sędziowie), Rydel (Zaczarowane koło, Na zawsze), Zapolska (Tamten, Panna Maliszewska, Moralność pani Dulskiej, Żabusia, Ich czworo), Rittner (W małym domku, Głupi Jakób, Wilki w nocy), Przybyszewski (Topiel, Dla szczęścia), a potem Bałucki, Dobrzański, Wieniawski, Anczyc, Żeromski (Ponad śnieg, Uciekła mi przepióreczka), Perzyński, Kiedrzyński, Fijałkowski, Winawer, Grzymała-Siedlecki, Gorczyński, Szukiewicz, Wroczyński Jastrzębiec-Zalewski, Zbierzchowski, Krzywoszewski, Rączkowski. Obcy: Flers i Caillavet, Weber i Gorsse, Hennequin, Verneuil, Frondai, Aluge, Croisset, Sardou, Marlowe, Garrick, Montgomery, Sudermann, Niccodemi, Jewrejmow, Andrejew, Ibsen, Lengyel, Molnar i jeszcze inni.

To dość. Dorobek artystyczny zaiste duży.

Ludzie porażeni pasją umiłowania teatru, systematycznie zaszczepiali w miejscowe społeczeństwo swoją pasję: „febris theatralis acuta“. Wychowywali, kształcili i uczyli abecadła Kultury. Nie oglądając się na nikogo, nie czerpiąc z nikąd subwencji, o własnych siłach przebyli lat dziesięć z wynikami, które określić może jedno słowo wpisane w świadectwo ich wysiłków: celująco.

A ile to wymaga trudów? Kto przeczyta książkę, o której mówię, zaledwie blade będzie miał pojęcie o ich ogromnie. I tylko człowiek znający warunki, w jakich przychodzi pracować w naszych kochanych, rachitycznych, z zawiściałych, przebajczonych, zlykowaciałych i rozkabotynizowanych małych miasteczkach, zrozumie ten trud i skłoni mu się w pas.

A może Nowy Sącz jest miastem innem? Może też mieszkańcy innych miast zachęceni przykładem, zechcą przekonać się, czy ich miasta też nie są „inne“? Oby.

Panom Barbackim, panu Fydzie i innym, których nazwiska chciałbym wymienić, a wymienić nie mogę, muszę powiedzieć jedno słowo:

— Gratuluję!

„Orlątkiem“ Rostanda zaczęto drugie dziesięciolecie. Oby ono było jeszcze więcej owocne, jeszcze bardziej twórcze, a równie pracowite.

Ważny szczegół. Towarzystwo Dramatyczne gra w budynku „Sokoła“. Od czasu do czasu budzi się jednak myśl, aby wybudować własny Teatr. Ten teatr musi być wybudowany. Będą w nim rządzić dobrzy gospodarze.

Wyrosła nowa forma teatru, teatru z prawdziwego zdarzenia. Te same drogi, ten sam wysiłek, to samo ordynansowanie Kulturze. I poziom równie wysoki — mam relacje — a może od niektórych teatrów wyższy. Stąd nazwa zaszczytna: Teatrzę.

— — — — — — — — —

Pamiętam. Kurtyna poszła w górę. Na scenie ja i primadonna, której aparycje zewnętrzne wyrażały się w zawrotnej iłości kilo „wagi własnej“. Ona blednie i dławi się kwestją. Wreszcie przysuwa się do mnie:

— Rany Boskie — charczy obłąkanym szeptem — leć do garderoby. Zostawiłam zęby na stoliku.

Taka historja z pewnością wam się nie zdarzyła, panie Barbacki, nie prawdaż?

Anatol Krakowiecki.

Co słychać w Krakowie?

Odezwy komunistyczne wśród młodzieży.

Zbrodnicza działalność młodocianych agitatorów.

W dniu 7 lutego b. r. koło g. 8 wieczór zjawili się przed szkołą św. Wojciecha na pl. Biskupim dwaj osobnicy, którzy poczęli **rozdawać wychodzącym ze szkoły uczniom** kursów dokształcających dla rzemieślników odbijane **na hektografie wydawnictwa Związku młodzieży komunistycznej p. t. „Szkoła zawodowa".** Wydział śledczy policji, otrzymawszy o tem wiadomość, wszczął dochodzenia a ustaliwszy rysy kolporterów skierował podejrzenie o rozrzucenie zakazanych odezw na **Mądralę i Baklarza**, którzy byli uczniami kursów w szkole św. Wojciecha. W kilka dni potem zauważono ich zdążających na Kazimierz. Po drodze na ul. Grodzkiej policja przytrzymała obu kolporterów i przeprowadziła rewizję osobistą w urzędzie śledczym. **W ubraniu Mądrali znaleziono ukryte za pasem 3 zwoje druków komunistycznych** „Czerwony sztandar Nr. 4.", „Przeciw sejmowi dyktatury faszystowskiej", „Niech żyje czerwona Łódź", „Do mas młodzieży pracującej miast i wsi" i t. d. Przy Baklarzu znaleziono pędzel w blaszanej oprawie i bloczek 100-kartkowy z pieczęcią: „Komitet wyborczy jedności robotniczo-chłopskiej w Krakowie okręg 41".

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach **obu przytrzymanych dała również pozytywne rezultaty.** W szczególności w pracowni instalatora blacharskiego Stanisława Knacha, gdzie Mądrala pracował znaleziono **ukryte między wannami 39 egzemplarzy odezw komunistycznych oraz 16 składek białego papieru, takiego samego na jakim były odbite wydawnictwa p. t. „Szkoła zawodowa"**, kolportowane dn. 7 lutego przed szkołą św. Wojciecha. W mieszkaniu Baklarza zakwestjonowano kurtkę ze śladami czerwonej farby. Treść zakwestjonowanych odezw jest wybitnie rewolucyjna, gdyż wzywa szerokie masy społeczeństwa do gwałtownego obalenia istniejącej formy rządu i wprowadzenia dyktatury proletarjatu.

Na podstawie wyników śledztwa, prokuratura oskarżyła Antoniego Mądralę (l. 20) i Stanisława Baklarza (l. 22) praktykantów monterskich o zbrodnię zdrady głównej. Wczoraj odbyła się przeciw nim **rozprawa przed tybunałem sądu przysięgłych w Krakowie**, pod przewodnictwem s. s. o. Lizaka. Wotowali s. s. o.: Pilarski i Sośnicki, oskarżał prok. dr. Hubl. **Obaj oskarżeni wyparli się winy**, przyczem Mądrala twierdził, że paczki z drukami otrzymał od nieznanego mu osobnika, który go prosił o ich przechowanie i przyniesienie części krytycznego dnia na umówione miejsce. Treści druków — jak twierdzi — nie znał. Zeznania świadków potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia. Po zamknięciu postępowania dowodowego zaczął przemawiać prokurator.

—o § o—

Z Rady miejskiej.

UCHWALENIE PEŁNOMOCNICTW DO ZACIĄGNIĘCIA POŻYCZEK.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. po przemówieniach dalszych radnych pp. Dra Grosse, inż. Adeimana (Ch. D.), Dra Krzetuskiego, Dra Rowińskiego i Kosobudzkiego, **uchwalono wnioski sekcji skarbowej i prawniczej dotyczące zaciągnięcia pożyczki** — w brzmieniu podanem we wczorajszym numerze „Głosu Narodu". Za wnioskami oświadczyła się Rada z **wyjątkiem nowego Klubu pracy gospodarczej**, którego członkowie wstrzymali się od głosowania. Ta prawie że jednomyślność uchwały jest wynikiem **finansowego położenia miasta**, które nie mając funduszów na pokrycie swoich zobowiązań pożyczkowych **nie może liczyć na uzyskanie funduszów na cele inwestycyjne.** Rada znalazła się zatem poniekąd w położeniu przymusowem. Odnośnie do inwestycji, które mają być poczynione z zaciąganej pożyczki Rada miejska będzie miała jeszcze możność powzięcia uchwał tak co do charakteru proponowanych inwestycji, jak również i ich kolejności. Wobec tego niema też potrzeby rozpatrywania już dziś propozycji magistratu w tych sprawach. W każdym razie będzie rzeczą Rady m. postanowić tego rodzaju inwestycje, by sumy pożyczkowe wykorzystano w sposób jak najwłaściwszy. — Z drugiej zaś strony winno prezydjum miasta już obecnie obmyśleć środki na oprocentowanie zaciągniętej pożyczki. — Obciążenie z tego tytułu będzie poważne, a znalezienie pokrycia, przy dość wysokiem obciążeniu podatników, natrafi na poważne trudności.

Samo zaciągnięcie pożyczki uważać trzeba za objaw pomyślny. Dzięki pożyczce będzie można powoli realizować niezbędne projekty inwestycyjne, co da również pracę i zarobek licznym rzeszom bezrobotnych. jp.

Walny Zjazd I Okręgu Sokolego

odbył się onegdaj w Krakowie przy udziale delegatów z około 20 gniazd, pod przewodnictwem druha Edwarda Kubalskiego. Zjazd skonstatował poważny powojenny rozwój Okręgu, **który w 23 towarzystkach liczy 3106 członków, w tem ćwiczących 770.** Przysposobienie wojskowe w 17 towarzystwach liczy około 500 ludzi; **z nauki gimnastyki korzystało około 186 dzieci, do lat 10 — uczniów 819, uczennic 477, razem młodzieży 1472.** O ile idzie o ruch sportowy i kulturalny, to istnieje w Okręgu 14 sekcyj lekkoatletycznych z ogólną liczbą 280 ćwiczących, 2 oddziały wioślarskie (174 ćwiczących), 2 kolarskie (114 ćwiczących), 7 narciarskich (170 ćwiczących), 7 tennisowych (96 ćwiczących), 2 łyżwiarskie (24 ćwiczących) ,5 turystycznych (138 ćwiczących), 9 sekcyj piłki nożnej (258 członków), 2 oddziały konne (105 członków), 6 zespołów orkiestralnych (151 członków), 12 kółek teatru amatorskiego (224 członków), 6 chórów (146 członków). 11 czytelń (posiadających razem 5.622 dzieł). Na 23 gniazd, 16 towarzystw posiada własne sokolnie. nadto 17 boisk sportowych. — Jeżeli się zważy te cyfry, oraz fakt, że majątek towarzystw w nieruchomościach wykazuje kwotę 1,842.802 zł., tedy trzeba przyznać jednak, że instytucja ta, względnie jej część w okręgu Krakowa reprezentuje **poważny kapitał materjalny i moralny w społecznym budżecie naszego społeczeństwa.**

Swięto pułkowe 20 pp. Ziemi Krakow.

W sali konferencyjnej Magistratu odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego uczczenia święta pułkowego 20 p. p. — Zebranie zagaił wiceprezydent Dr. Wielgus. W posiedzeniu wzięli udział między innymi: Komendant placu ppułk. Kostrzewski, zast. Dowódcy 20 p. p. ppułk. Powierza wraz z delegacją oficerów 20 p. p., radcy miejscy, oraz reprezentanci organizacyj społecznych. Święto 20 p. p. odbędzie się 26 maja b. r., z następującym programem: w przeddzień święta w piątek rano **nabożeństwo żałobne** w kościele garnizonowym za poległych oficerów i szeregowych 20 p. p., po południu **Akademja dla żołnierzy**, poczem apel, wieczór capstrzyk po ulicach miasta. Sobota 26 maja: rano **msza św.** następnie **defilada**, obiad dla szeregowych, przyjęcie w Kasynie oficerskiem i podoficierskiem; po południu **zawody sportowe**, przedstawienie w Domu Żołnierza i w kinach dla szeregowych. Na zakończenie uroczystości odbędzie się raut w salach kasyna 20 p. p. na Krowodrzy.

Komitet święta 20 p. p. zwraca się z apelem do społeczeństwa krakowskiego o poparcie prac Komitetou Obywatelskiego i manifestacyjne wzięcie udziału w święcie 20 p. p. Ziemi Krakowskiej. — Prezydjum Komitetu zwraca się z prośbą do mieszkańców m. Krakowa, by zechcieli na cel powyższy składać dary gotówkowe w Miejskiej Kasie Oszczędności, zaś w naturze na ręce p. Krowickiego, gospodarza Komitetu (adres: ul. św. Jana, reprezentacja browaru br. Goetza Okocimskiego).

—o—

Kraków, dnia 28-go kwietnia 1928.

Sobota 28: św. Pawła od Krzyża.
Niedziela 29: św. Piotra m.
Niedziela 29: Wschód słońca o godz. 4.21. zachód o 18.55.

—oo—

MŁODZIEŻ SWEMU OPIEKUNOWI. W sobotę 28 b. m. o godz. 7 wieczór urządza młodzież zrzeszona w Związku przy ul. Skarbowej L. 2, Uroczystą Akademję z okazji imienin swego Prezesa, Ks. M. J. Kuznowicza — w niedzielę zaś o godz. 7 wieczór przedstawienie z tej samej okazji. Osoba czcigodnego solenizanta zgromadzi niewątpliwie na tych uroczystościach licznych przyjaciół tego pięknego i tak pożytecznego dzieła.

UDZIAŁ AKADEMIKÓW W ZBIÓRCE NA DAR NARODOWY 3-GO MAJA. Krakowski Komitet Akademicki wzywa w porozumieniu z Zarządem T. S. L. wszystkich kolegów do udziału w Zbiórce na Dar Narodowy 3-go Maja. Zgłoszenia przyjmuje Krakowski Komitet Akademicki na dyżurach w Tow. Bibljoteki Słuchaczów Prawa ul. Gołębia 20, do środy dnia 2 maja włącznie, od godz. 12 do 1 w południe. Koledzy, którzy chcieliby wziąć udział w prelekcjach wygłaszanych w dniu 3 maja w Krakowie i na prowincji, zechcą się zgłosić na dyżurach Krak. Komitetu Akademickiego, w godzinach wyżej wymienionych do wtorku 1 maja włącznie.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Wydział „Tow. Kol. wakac. dla uczniów gimnazjów m. Krakowa" zawiadamia, iż XXVI. Walne Zebranie Tow. odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 10 i pół przed południem w gimnazjum IV. (przy ul. Krupniczej) z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie Prezesa Tow. Dra Ekierta. 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1927. 4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej 5. Uzupełniający wybór nowych członków Wydz. 6. Wnioski i interpelacje. Ponadto omawiana będzie sprawa utworzenia **całorocznej Kolonji Tow. w Porębie W. dla uczniów słabowitych i rekonwalescentów.** — Na posiedzenie to Wydział Tow. zaprasza prócz członków przedstawicieli władz rządowych, szkolnych i autonomicznych, nadto Komitety rodzicielskie, gimnazjalne, oraz osoby interesujące się sprawami Kolonij wakacyjnych. Za Wydział Tow.: **Prof. Władysław Koch.**

KURS MUZYCZNY DLA NAUCZYCIELI. Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza zorganizować w terminie od dnia 3 do 29 sierpnia br. kurs muzyczny dla kwalifikowanego nauczycielstwa seminarjów nauczyc. i szkół średnich ogólnokształcących państwowych i prywatnych. Kurs odbędzie się w lokalu seminarjum nauczycielskiego w Wolsztynie w Okr. Szk. Poznańskim. Miejscowość jest pięknie położona, z dogodną komunikacją kolejową (stacja na miejscu); seminarjum zapewni słuchaczom bezpłatne pomieszczenie w internacie. Koszta przejazdu i utrzymania pokrywają sami słuchacze. Koszt utrzymania w internacie wobec pokrycia części wydatków przez Ministerstwo przewiduje się na 3—4 złote dziennie.

ZGINĄŁ W BIURZE EGZEKUCYJNEM MAGISTRATU KWITARJUSZ z numerami od 301—400 z datą 23 b. m., który służył do inkasowania opłat publicznych, a wystawiony był na nazwisko Stanisława Sulikowskiego, miejskiego oficjała egzekucyjnego. Magistrat ostrzega publiczność przed ewentualnem nadużyciem powyższego kwitarjusza.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 40—45 gr, niezbieranego 50—55 gr, śmietanki słodkiej 80—85 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 6.50—6.80 zł, deserowego 7.60—8 zł, jaja za kopę 7.60—8 zł, za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 5—9 zł, gęś 10—12 zł. Ryby: 1 kg. karpia 6.50 zł, szczupaka 6—7 zł, lina 5 zł, leszczy 6 do 7 zł, wiślanych drobnych 3 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 10—11 zł, 1 kg. 14—15 gr, buraki 25—30 gr, marchew 60—70 gr, cebula 70 do 75 gr, czosnek 1.20—1.40 zł, kalafiory sztuka 3—4 zł, pietruszka 1 kg. 50—60 gr, pomidory 12—14 zł, rzodkiewka wiązka 70—1.20 zł, szpinak 1 kg. 1.20—1.40 zł, seler 1.80—2 zł, sałata sztuka 20—35 gr, szparagi 1 kg. 4—5 zł, włoszczyzna 70—80 gr, ogórki świeże sztuka 2—3.50 zł, chrzan 1 kg. 1.80—2 zł.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w nich osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie rozpocznie się od dnia 2 maja b. r. i odbywać się będzie w dniach następnych od godz. 2 do 6 wieczór, kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie to trwać będzie około 4 tygodnie.

FATALNY WYPADEK NA DWORCU. Dn. 26 bm. wieczór uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wincenty Skrzypek (l. 40), pisarz wozów kolejowych. Skrzypek potknął się na szynach kolejowych na tutejszym dworcu i upadł na ziemię doznając złamania żebra i prawej ręki. Zawezwane Pogotowie rat. przewiozło go do szpitala.

WAPNO OBLAŁO MU TWARZ. Na stacji Pogotowia ratunkowego udzielono pierwszej pomocy lekarskiej Antoniemu Miecuszowi, murarzowi, który przy budowie oblał sobie całą twarz wapnem, doznając poważnego uszkodzenia obu oczu. W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwego na klinikę okulistyczną.

ARESZTOWANO: Katarzynę Pyszczak (l. 30) za kradzież zegarka, Bronisławę Tuchowską (l. 39), za kradzież garderoby wartości 400 zł., Karolinę Mrowiec (l. 17), służącą również za kradzież garderoby, Marję Bagilaj (l. 28) cygankę za kradzież chustki, Ewę Gołda, służącą, za kradzież gotówki oraz Romana Sryma (l. 18) za oszustwa przy grze w tak zwane „trzy karty".

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST KWIATÓW na trumnę ś. p. inż. Wł. Zapałowicza składają P. Galasowie z Bochni 30 zł. na odnowienie kościoła Marjackiego.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ NA DOMY WYPOCZYNKOWE DLA INTELIGENCJI, urządzanej przez Związek Intelig. pol. w Krakowie odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 11 rano w salach Syndykatu rolniczego pl. Szczepański 6 II p. Wygrane t. j. fanty kupione są według ustawy Generalnej Dyrekcji Loterji państwowej w Warszawie, za 20% od uzyskanej ze sprzedaży losów kwoty.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Staraniem Koła VI. T. S. L. zostaną urządzone w niedzielę 29 bm. o godz. 4 popoł. w sali T. S. L. przy ul. św. Anny 5 III p. Bajki dla dzieci z obrazami świetlnemi, które wygłoszą znakomite odtwórczynie bajek pp. Zofja Ordyńska art. dram. i p. Zofja Niklas-Santariusowa. W programie znajdują się bajki: „Kot w butach", „Hipcio Brudasek" i „Hania Niejadka" prof. Z. Wyrobka wygłosi p. Zofja Ordyńska oraz „Lis i kura" i „As i Murcio" Z. Wyrobka wypowie p. Z. Niklas-Santariusowa. Wstęp 50 gr.

„OTYŁOŚĆ I SMUKŁOŚĆ". Pod tym tytułem wygłosi p. dr. A. Fruchtman w radjo Warszawą dnia 29 bm. o godz. 20-tej odczyt, który da możność wszystkim zainteresowanym poznania najnowszego i najlepszego systemu odtłuszczania.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: 28. IV. „Simona" (premjera nowość).
Niedziela po południu: „Komedja miłości" (ceny popołudniowe).
Niedziela wieczór: „Simona".
Poniedziałek: „Donna Oretta".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ben Ali".
SZTUKA: „Siódme niebo".
UCIECHA: Swięte kłamstwo.
NOWOŚCI: Poeta-Żebrak.
CORSO: „Zew morza".
WARSZAWA: „Król bokserów" oraz „Pięciu ojców i córeczka".

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Simony" Jaques Deval'a. Przekładu sztuki dokonał p. Zdzisław Kleszczyński, reżysersko przygotowała p. Starska. Rolę tytułową wykona p. Zofja Jaroszewska. Parę jej partnerów grają pp. Buszyński i Ziembiński. Matką jest p. Kosmowska, subretką p. Niedźwiecka. W rolach epizodycznych wystąpią pp. Romowicz i Kierczyński. Nowa częściowo wystawa ukaże w akcie I. hall kasyna, w II. i III. akcie wytworną sypialnię Simony. P. Jaroszewska da pokaz modnej konfekcji damskiej i toaletowych kreacyj p. Anny Juty. „Simona" powtórzoną będzie jutro w niedzielę wieczór.

OPERETKA NOWOŚCI. Na zakończenie sezonu zostanie odegrany w niedzielę o godz. 3. 30 po południu „Kopciuszek" w świetnej dotychczasowej obsadzie, a wieczorem o godz. 7.30 gorąco przyjęte na premjerze „Śluby Dębnickie" K. Krumłowskiego. Ceny zniżone od 1 do 4 zł. Bilety w firmie Rudnicki, Rynek, linja A—B.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w sobotę 28 i w niedzielę 29 b. m.: „Ta, która nie tańczy" — w 8 wielkich aktach. W głównej roli: Bessie Love. „Harold Lloyd na pustyni" — komedja w 2 aktach. W głównej roli Harold Lloyd. „Kup pan to" — wspaniała farsa w 2-ch aktach. W sobotę 1 program o godz. 5. W niedzielę 3 programy: o godz. 3, 5 i 7 wieczór.

—oo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę dnia 29 kwietnia w czasie Mszy św. o godz. 12 w południe, p. A. Szapkowski odegra na skrzypcach utwory religijne celniejszych kompozytorów. Na organie towarzyszyć będzie prof. St. Profic.

—ooo—

NEKROLOGJA.

ZGON Ś. P. KAROLINY KORFANTOWEJ.

W Siemianowicach zmarła w tych dniach w 78 roku życia sędziwa matka posła Wojciecha Korfantego, ś. p. Karolina Korfantowa.

Nieboszczka umarła jako prawdziwa katoliczka, pojednana z Bogiem z wielką pokorą, zgodnie z katolickiem życiem, jakie prowadziła. W życiu polskiem, w latach młodszych, brała żywy udział i niejednej doznała przykrości, gdy Prusacy osadzili w więzieniu nieboszczyka jej męża i synów.

Życiem publicznem interesowała się do ostatniej chwili. Była gorliwą członkinią Katolickiego Towarzystwa Polek i jedną z jubilatek, odznaczonych na ostatnim walnym zjeździe tegoż towarzystwa. Przed śmiercią wyraziła życzenie, aby do trumny włożono jej jubileuszowe odznaczenie Kat. Tow. Polek. R. i p.

Pos. Wojciechowi Korfantemu wyraża Red. „Głosu Narodu" głębokie współczucie.

—o : o—

Z sali sądowej.

Nadużycia z legitymacją Kasy Chorych

W sądzie powiatowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Janowi Galosowi z Czułowa, oskarżonemu o nadużycie z legitymacją Kasy Chorych. Galos pomimo że nie był członkiem Kasy Chorych w Krakowie **posługiwał się legitymacją członkowską swego brata Antoniego i przy jej pomocy zgłaszał się do wizyt lekarskich.** Uznany za chorego, a tem samem za uprawnionego do korzystania z pomocy finansowej Kasy, **wyłudził kilkakrotnie zasiłki w łącznej kwocie 125 zł.** Nadużycia te wyszły na jaw, a w konsekwencji pociągnięto Galosa do odpowiedzialności karno-sądowej.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd **uznał go winnym oszustwa i zasądził na 3 tygodnie ścisłego aresztu.** Galos ma nadto zwrócić Kasie Chorych pobrane nieprawnie zasiłki i ponieść koszta postępowania karnego.

Powyższy fakt winien być przestrogą dla tych wszystkich, którzy drogą oszustwa usiłują wyłudzić zasiłki i korzystać z pomocy lekarskiej — ze szkodą dla ubezpieczonych członków.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak zwalczyć lichwę na wsi?

MOWA P. DR. KUŚNIERZA CH. D. W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

W dyskusji nad budżetem min. rolnictwa zabrał m. in. głos p. dr. B. Kuśnierz, który w następujący sposób scharakteryzował stosunki kredytowe na wsi:

Pan Marszałek Rataj wyraził obawę przed ujemnemi skutkami gwałtownego wstrzykiwania pieniędzy dla sfer rolniczych, głównie zaś włościańskich. Mogę powołać się w tym względzie na wyniki przeprowadzonej niedawno ankiety w kilkuset kasach Dr. Stefczyka. Zostały one wydane drukiem w broszurach pp. Zakrzewskiego i Twareckiego. Otóż na tej podstawie trzeba stwierdzić, że na terenie znacznej części **Polski grasuje ogromna lichwa kredytowa.**

Procenty pobierane we formie gotówki, płodów rolniczych, robocizny, zastawów gruntów, jak również dzierżaw gruntów. dochodzą do potwornych rozmiarów, wynoszących bardzo często do 500%. Zapewne wyniki tej ankiety znane są przedstawicielom Wysokiego Rządu. — W takich warunkach **nie może być mowy o nasyceniu kredytowem wsi.** Zapewne celowa polityka kredytowa Rządu za pośrednictwem spółdzielczych organizacyj kredytowych zdołała wpłynąć już na znaczną poprawę, niemniej jednak **dalsza akcja kredytowa jest niezbędną.** Prawdą jest, że w niektórych okolicach, jak **w Zachodniej Małopolsce,** gdzie rozdrobnienie gruntów oraz przeludnienie jest najsilniejsze, a zwłaszcza w okolicach podgórskich, z powodu **braku środków do życia kredyt ten bardzo często ma charakter kredytu czysto konsumcyjnego.** W takich warunkach kredyt ten przyczynia się jeszcze tylko, wobec trudności spłaty, do pogłębienia nędzy tych warstw ludowych. **W takich anormalnych warunkach należałoby pomyśleć o specjalnych kredytach ulgowych, oraz przystąpić do bezwzględnego tępienia lichwy kredytowej na wsi.**

Wobec tego, że proces kapitalizacji i narostu oszczędności ludowych na wsiach postępuje **bardzo wolno naprzód,** banki państwowe, mające dzięki funduszom skarbowym niejako monopolistyczne stanowisko w dziedzinie polityki kredytowej, będą miały, zdaje się, przez szereg **lat znaczny, a może nawet decydujący wpływ na rozwój rolnictwa. Należy domagać się, aby obecna polityka banków państwowych została dostosowana do istniejących dziś warunków i potrzeb.** Należałoby przeto pomyśleć o **szybkiem uruchomieniu kredytu skryptowego na okres dwóch do pięciu lat, przedewszystkiem dla wsi,** gdyż uprawiany obecnie prawie wyłącznie kredyt wekslowy jest bardzo często rujnujący dla włościanina.

Tak samo należałoby pomyśleć o stworzeniu **specjalnych kredytów długoterminowych dla spółdzielczych wytwórni rolniczych.** Bez stworzenia takich kredytów nie może być mowy o tem, aby wytwórnie rolnicze i inne spółdzielcze organizacje rolnicze, mające wpływ na rozwój gospodarstw chłopskich, mogły powstawać i rozwijać się. W związku z tem należałoby pomyśleć także **o decentralizacji Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego przez powierzenie zastępstw tych banków silniejszym bankom ludowym po miastach i miasteczkach,** jak to miało miejsce na terenie Małopolski przed wojną w odniesieniu do Banku Krajowego. Podniesie to znacznie sprawność tych banków i przyczyni się do znacznego potanienia kredytów, które obecnie, niejednokrotnie z powodu uciążliwych podróży, są nadmiernie drogie.

Próba socjalizacji handlu, a zwłaszcza handlu nawozami sztucznemi przez Bank Rolny, nie jest wskazną, zwłaszcza tam, gdzie istnieją silnie rozwinięte spółdzielcze organizacje handlowe które dla tego celu zostały stworzone i zadania te przez lat dziesiątki z korzyścią dla odbiorców spełniają.

Zdaję sobie sprawę z tego, że państwo samo nie podniesie wsi pod względem gospodarczym. Proces ten będzie się musiał dokonać na podstawie inicjatywy prywatnej i to głównie na zasadzie samopomocy. Obowiązkiem państwa jest stworzyć takie warunki, aby proces ten mógł się dokonać jak najszybciej. Dziwię się, że Ministerstwo Rolnictwa dotąd nie wystąpiło z projektem **rewizji ustawy spółdzielczej,** która w obecnej kodyfikacji uniemożliwia organizowanie spółdzielczych wytwórni rolnych.

Sprawa pogłębienia wiedzy rolniczej w najszerszych warstwach ludowych na wsi jest zagadnieniem pilnem. Obecny stan pod tym względem jest wprost okropny. Trzeba pomyśleć i przygotować program rozbudowy wsi i podniesienia gospodarstwa chłopskiego, zwłaszcza w takich środowiskach, gdzie panuje wielkie rozdrobnienie ziemi i przeludnienie, jak w Zachodniej Małopolsce i gdzie rozwój gospodarstwa chłopskiego z uwagi na wielkie możliwości eksportu niektórych płodów rolniczych ma wielkie widoki.

Program Ministerstwa Rolnictwa **pod względem oświatowym wykazuje niestety bardzo wielkie braki i to jest najsłabszą stroną jego budżetu. Pogłębienie zawodowej oświaty rolniczej na wsi jest na dziś zagadnieniem najważniejszem i temu też zagadnieniu Ministerstwo Rolnictwa powinno poświęcić jak największą uwagę.**

—:§:—

Jak będą się odbywać wybory do izb rzemieślniczych.

Projekt ordynacji wyborczej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych. W myśl tego projektu, prawo głosu mają otrzymać wszyscy rzemieślnicy, którzy **conajmniej od 3 lat prowadzą samoistne rzemiosło,** a bierne prawo wyborcze ci, którzy ukończyli 30 rok życia.

Główna komsija wyborcza składać się będzie **z 8 członków i tyluż zastępców, mianowanych przez wojewodę z pośród kandydatów, przedstawionych wojewodzie przez 8 najliczniejszych organizacji rzemieślniczych w okręgu Izby.** Przewodniczącym komisji nie może być naczelnik wydziału przemysłowego.

Mężowie zaufania wszystkich ważnie zgłoszonych list kandydatów mogą uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach głównej komisji wyborczej z głosem doradczym. Okręgowe komisje wyborcze składać się mają z 4-ech członków mianowanych w ten sam sposób. Członkowie komisji pełnią swoje czynności honorowo, mogą jednak otrzymać djety i zwrot kosztów przejazdu.

W ciągu 10 dni od daty ogłoszenia wyborów, organizacje rzemieślnicze przedstawiają wojewodzie **kandydatów na członków komisji,** w ciągu zaś 20 dni muszą być sporządzone spisy wyborców dla publicznego przeglądu.

Listy kandydatów będą składane na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Każda lista musi być podpisana **przez 200 conajmniej uprawnionych do głosu** z różnych gałęzi rzemiosł, przyczem każdy wyborca może podpisywać jedną tylko listę kandydatów.

Głosowanie odbywać się będzie w ten sam sposób, jak przy wyborach do Sejmu t. j. **na numery list,** jednakże nie na zasadzie proporcjonalności **ale względnej większości,** czyli w każdym okręgu przechodzi ta lista, która zdobyła najwięcej głosów. Proporcjonalność może być ustalona dopiero dla całego okręgu. t. zn. w poszczególnym okręgu może przejść jedna tylko lista dla danego okręgu, która zdobyła najwięcej głosów.

—oo—

Czechosłowacia chce ograniczyć import polskiej nierogacizny.

Jak wiadomo, Czechosłowacja jest poważnym odbiorcą naszych świń w stanie żywym i bitym. Toteż na szczególną uwagę w Polsce zasługują ostatnie dążenia sfer rolniczych w Czechosłowacji do rewizji ceł na świnie. Czeskie sfery rolnicze starają się przeprowadzić **ograniczenie importu nierogacizny z Polski** i z państw bałkańskich, wysuwając jako argument, projekt wprowadzenia w Niemczech „einfuhrscheinów“ dla świń i mięsa wieprzowego. chociaż naturalnie ze strony Niemiec o imporcie w poważnych rozmiarach nie może być mowy. Jednak z drugiej strony Czechosłowacja sprowadza znaczne ilości smalcu i słoniny, które średnio za lata ostatnie wynoszą rocznie 30.000 ton smalcu (wartości 367.000.000 kor. cz.) i 4.000 zgórą ton słoniny wartości (53.000.000 kor. cz.). Licząc średnio 50 kg. tłuszczu z opasowej sztuki, wypada, że Czechosłowacja musiałaby rocznie sprowadzić 617.000 sztuk świń. aby otrzymać potrzebną kwotę smalcu i słoniny. Smalec ten pochodzi przeważnie z Ameryki i tylko nieznaczne ilości dowożą Węgry. Biorąc pod uwagę ilość świń mięsnych, importowanych do Czechosłowacji, dojdziemy ogółem do tak wielkiej liczby, wyprodukowanie której w najbliższych latach w Czechosłowacji jest niemożliwe.

Toteż sfery rolnicze czeskie po wprowadzeniu wysokiego cła **proponują udzielić państwom sąsiednim,** a więc np. Polsce specjalnych kontyngentów przywozowych o zniżonym cle i skłonić te państwa do przejścia w eksporcie z żywca na smalec. Zmiana taka w Polsce w najbliższym czasie **jest niemożliwa,** jak wiadomo bowiem, Polska sama sprowadza olbrzymie ilości, podobnie, jak i Czechosłowacja. smalcu amerykańskiego, gdyż polska hodowla nierogacizny skierowana jest wyłącznie na produkcję świń mięsnych.

Kryzys w przemyśle drzewnym.

Sytuacja w przemyśle drzewnym jest nadal naogół niepomyślna, wskutek **stałego zmniejszania się eksportu oraz słabej pojemności rynku wewnętrznego.** Niemcy kupują tylko wyższe gatunki surowca, a małe ilości drzewa tartego, co tłumaczy się tem, że posiadają oni nowocześnie urządzone tartaki i przetwórnie drzewa, pozwalające na lepsze wykorzystywanie surowca, podczsa gdy tartaki i przetwórnie polskie mają gorsze urządzenia techniczne. Ceny na rynku wewnętznym zaczynają spadać wskutek silnej podaży. Przemysłowcy wobec trudności w zbycie zagranicznym liczą głównie na rynek wewnętrzny, który, jak się spodziewają, ożywi się w związku z rozwojem ruchu budowlanego.

—oo—

Droga do Włoch utorowana

dla naszego węgla.

Jak wiadomo w ostatnich dniach odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli kolei austrjackich, czechosłowackich i polskich w sprawie ulg **dla tranzytu węgla polskiego do Włoch.** W rezultacie narad udało się przemysłowi węglowemu G. Śląska uzyskać znaczne ustępstwa w przewozie węgla do Włoch. Duże zrozumienie okazały zwłaszcza koleje austrjackie, godząc się **na obniżenie stawek na 26 szyl. austr. od tony.**

Jest to niezwykle korzystny dla naszego przemysłu węglowego fakt, gdyż w ten sposób ułatwiono węglowi polskiemu konkurencję na rynku włoskim z węgiem niemieckim.

Toteż bacznie na wszystko uważająca prasa niemiecka zrozumiała, że odtąd pojawia się we Włoszech dość niebezpieczny współzawodnik węgla niemieckiego.

Przedstawiciel Dillona w Warszawie.

Wczoraj przybył do Warszawy przedstawiciel nowojorskiego Domu Bankowego Dillona na Europę pułkownik Logan, który nawiązał kontakt z czynnikami rządowymi. Przyjazd p. Logana pozostaje w związku z **toczącemi się w Warszawie rokowaniami z reprezentacją** konsorcjów Bankers Trustów, Cheise National Blaire et Comp. o **kredyty inwestycyjne i pożyczkę kolejową.**

Jak wiadomo Dom Bankowy Dillona, który udzielił Polsce pożyczki w roku 1924, posiada **zabezpieczenie na dochodach polskich kolei państwowych.** Przy ewentualnem zaciąganiu pożyczki kolejowej powstaje konieczność uregulowania tej sprawy z Domem Dillona.

—o—

Ulepszenie połączeń kolej zmorzem.

Ministerjum komunikacji opracowuje nowy rozkład jazdy na P. K. P., który wejdzie w życie, jak corocznie **od 15 maja.** W roku bież. nastąpią większe zmiany, niż w r. ub., mianowicie dla usprawnienia ruchu wprowadzona zostanie **znaczna liczba nowych pociągów osobowych letnich** i t. zw. wahadłowych.

Ulepszona zostanie komunikacja z Pomorzem i polskiem wybrzeżem, z uzdrowiskami małopolskiemi i komunikacja podmiejska.

—oo—

Giełda akcyjna bez ruchu.

Sytuacja na rynku akcyjnym naogół **niejasna.** Tendencja zasadnicza utrzymała się, tylko Bank Polski i Parowozy zniżkowe. Brak większego zainteresowania. Na pogiełdziu zwyżkująca silnie dolarówka, jak również i Cegielski.

Notowano: **Bank Polski 159 160 zł,** Bank Przemysłowy 105 zł, Tohan 13.50 zł, Trzebinia żelazo 14 zł, Elektrownia 54.25—55 zł, dolarówka 79 i pół do 77 i pół zł, Lokomotywy 95 zł, Strug 22 gr, Ćmielów 26—27 gr, Cegielski 48 i pół zł, dolar gotówkowy w Krakowie 8.90 1/4 do 8.90 3/4 zł, czeki dolarowe 8.90 1/4—8.91 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Londyn 43.50.5. 43.61, 43.60, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.89, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.77, 172.20, 171.34, Włochy 47, 47,12, 46.88, Berlin 213.22.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Pszenica krajowa 61—62 zł, pszenica targowa 60—61 zł. pszenica węgierska 59—60 zł, żyto krajowe dworskie 59—60 zł, żyto zanieczyszczone do 5% 56—57 zł, żyto targowe 55 do 56 zł, owies dworski 48.50—49 zł, owies targowy 47—48 zł, Ziemniaki stołowe 9—10 zł, mąka pszenna krakowska 45% 93—94 zł, mąka żytnia krak. 65% 79—80 zł.

wa. Tendencja dla mąki importowanej zwyżko-

Radio.

Program stacyj radjowych.

Niedziela, 29. kwietnia 1928.

Kraków (566). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry wileńskiej; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników: Inż. M. Skornożanka: „O chowie królików“; 14.30 Pogadanka dla rolników: Dr. St. Waśniewski: „O chwastach rozmnażających się na drodze wegetacyjnej“; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego, 15.15 Transmisa z Filharmonji Warszawskiej; 18.40 Odczyt p. t.: „Literatura irlandzka“, wygł. Dr. Z. Grabowski; 19.10 Odczyt p. t.: „Hygjena instalacji wodnych“, wygł. p. R. Pajerski; 19.35 Odczyt p. t.: „Poszukiwacze skarbów ukrytych w Tatrach przez duchy“, wygł. p. Władysław Midowicz; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Wspólny koncert stacji warszawskiej i krakowskiej. — Wykonawcy: Chór mieszany Towarzystwa śpiew. „Chór Cecyljański“ pod dyr. O. B. Rizzi'ego i orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt; 14.20 Odczyt, p. t. „Zużytkowanie ziemi pod drzewami owocowemi“; 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“; 15 Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram; 15.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej; 17.40 Odczyt p. t. „O zadaniach i celach tow. polsko-chińskiego“; 19.10 „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi“; 19.35 Odczyt p. t. „Dyplomacja polska w przeszłości“; 20 Odczyt p. t. „Otyłość i smukłość“; 20.30 Koncert wspólny ze stacją krakowską; 22.05 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej;

Poznań (334.8). G. 9.30 Uroczyste otwarcie Targów Poznańskich; 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej; 12.15 Gawęda reporterska; 15.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej; 15.50 Audycja dla dzieci; 18.30 Pogadanka w języku francuskim; 18.50 Rzeczy ciekawe; 19.10 Odczyt p. t. „Listy nieznane Mickiewicza w latach 1845—1855“; 19.35 Odczyt (Transmisja z Warszawy); 20 odczyt. (Transmisja z Warszawy); 20 Koncert wieczorny; 22.50 Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice (422). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12 Sygnał czasu kom. lotn. meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt religijny z cyklu „Światopoglądy“; 14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski“; 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy; 15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.15 Transmisja koncertu popołudniowego z Filharmonji Warszawskiej; 19.10 „Bery i bojki śląskie“ — wygł. Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń); 19.35 Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie; 20 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Kraków; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Katastrofy lotnicze w Polsce.

Poznań. (PAT.) Wczoraj wydarzył się na lotnisku pod Pleszewem tragiczny wypadek, a mianowicie przy puszczaniu w ruch motoru samolotu śmigła uderzyła instruktora kpt. Siodę tak nieszczęśliwie, że zabiła go na miejscu.

Ostatnie przygotowania lotników Idzikowskiego i Kubali.

Warszawa. (Telef. wł.) Próbne loty pilotów polskich Idzikowskiego i Kubali wykazały, że samolot działa sprawnie. W piątek lotnicy dokonali dalszych lotów ćwiczebnych. Nowy lot próbny trwać będzie dzień i noc celem dostatecznego przekonania się o sprawności samolotu. W Paryżu lot polskich oficerów budzi duże zainteresowanie.

SAMOLOTEM Z LONDYNU DO TRANSWAALU.

Londyn. (PAT.). Lady Bailey, odbywająca lot z Londynu do Capetownu w Południowej Afryce, przyleciała wczoraj do Bulawayo. Lotniczka napotkała w drodze na silne przeciwne wiatry, które znacznie opóźniły lot. W dniu dzisiejszym lady Bailey miała przybyć do Johannesburga, jednak wskutek uciążliwego lotu, wyczerpała zapas benzyny i musiała lądować pospiesznie w północnym Transwaalu.

„ITALIA" WZNOWI LOT ZA TYDZIEŃ.

Berlin. (PAT.). Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniu prasy, jakoby sterowiec „Italia" już z końcem bieżącego tygodnia miał odlecieć ze Słupska na północ. Sterowiec „Italia" odleci dopiero wówczas, gdy okręt „Citta di Milano" zawinie do portu Ringsbay. Ze względu na zatamowanie dostępu do portu przez zatory lodowe, oczekiwać należy lotu „Italji" dopiero za tydzień.

——ooo——

Hitlerowcy wygwizdali Stresemanna.

BURZLIWY WIEC W MONACHJUM.

Berlin. (PAT.) Stresemann bawił wczoraj w Monachjum, gdzie na wielkiem zgromadzeniu wyborczem miał wygłosić przemówienie jako pierwszy kandydat na liście partji ludowej w Bawarji. Na zgromadzenie to przybyło około 3000 osób, szczelnie zapełniając salę. Większość zebranych jednak, jak się okazało, byli to zwolennicy Hitlera, którzy nie chcieli dopuścić min. Stresemanna do głosu, wznosząc bezustannie okrzyki: „Mason", „Sprzedał się Anglji" itp., poczem zaczęli śpiewać pieśni patrjotyczne w rodzaju „Wacht am Rhein" i „Deutschland, Deutschland über alles", tak iż min. Stresemann, po nieudanej próbie wygłoszenia przemówienia mimo okrzyków i hałasu, rzucił wreszcie z gniewem rękopis swej mowy i opuścił salę.

(To niegościnne przyjęcie zwolennika idei pokojowego rewanżu Niemiec jest dla nastrojów niemieckich bardzo charakterystyczne. Uw. Red.).

——ooo——

Berlin. (PAT.) Cała prasa monachijska w ostrych słowach potępia napad grupy hitlerowców na zgromadzenie wyborcze ministra Stresemanna.

——ooo——

Kryzys gabinetu rumuńskiego.

Praga. (PAT.) „Venkow" w depeszy z Bukaresztu donosi, że gabinet rumuński przechodzi obecnie częściowy kryzys. Ustąpić ma minister spraw zagranicznych Titulescu, którego miejsce zająłby minister rolnictwa Argetojanu. Pismo twierdzi, że pozycja gabinetu nie jest zbyt świetna skutkiem czego rząd będzie musiał dojść do porozumienia z ludową partją Maniu.

Poincare ma większość zapewnioną.

PRZYPUSZCZALNY WYNIK ŚCIŚLEJSZYCH WYBORÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Sytuacja przedwyborcza we Francji wyklarowała się dostatecznie, aby ze względnem prawdopodobieństwem określić skład Izby deputowanych. Sfery poinformowane przewidują, że wyniki przy ściślejszem głosowaniu dadzą 250 mandatów lewicy, 150 umiarkowanym, wątpliwych jest 25. W ten sposób ostateczny rezultat byłby następujący: 295 deputowanych umiarkowanych, 292 lewicowych, 25 wątpliwych. Należy zaznaczyć, że ta konfigruacja może się zmienić na gorszą w przypadku, gdyby doszło do zblokowania się socjalistów z radykałami we wszystkich okręgach, gdzie wyprzedzili oni innych. Ale i przy tej ewentualności Poincare będzie miał większość zapewnioną. Główne organy radykałów zaklinają się na wszystko, że „neokartel" przeciwko Poincaremu nie wystąpi. Gdyby socjaliści i radykali nie zblokowali się i poszli luzem przy ściślejszem głosowaniu, byliby pobici na głowę. Z innych komentarzy należy podkreślić, że niezwykle duża ilość głosów komunistycznych, bo około miljona, wystarczyłaby im przy proporcjonalnem głosowaniu na uzyskanie blisko 70 mandatów. Jednomandatowy system pozwoli im na uzyskanie 10 lub kilkunastu miejsc. Niefortunnie zakończyła się kampanja wyborcza również dla Noulensa, prezesa Towarzystwa Francusko-Polskiego. Rekonstrukcja gabinetu obejmie prawdopodobnie ministra pracy, ministra handlu oraz ministra kolonij.

Bela Kun aresztowany we Wiedniu.

CZERWONY KAT WĘGIER PRZYBYŁ POTAJEMNIE Z ROSJI.

Wiedeń. (PAT.) W ostatnich dniach dowiedziała się tutejsza dyrekcja policji, że wydalony z Austrji b. węgierski komisarz ludowy Bela Kun przybył do Wiednia z Rosji celem przeprowadzenia pewnego zlecenia politycznego. Zainicjowane natychmiast śledztwo, dnia 26 kwietnia doproawdziło do wybadania miejsca pobytu oraz aresztowania tegoż i do odkrycia biura urządzonego przez Belę Kuna w VII okręgu wiedeńskim, pod pokrywką jakiejś firmy. Biuro to służyć miało wedle dotychczasowych twierdzeń do przeprowadzenia jego planu politycznego oraz, jako miejsce schadzek jego towarzyszy, rekrutujących się, po największej części z komunistów węgierskich. Bela Kun który odprowadzony na komisarjat, odmówił wszelkich zeznań w szczególności co do celu pobytu swego w Wiedniu, zostanie po ukończeniu śledztwa odstawiony do sądu karnego za zakazany powrót do Austrji, oraz za akcję przewrotową. W sprawie tych osób, które wchodzą w rachubę, jako jego pomocnicy lub też współwinni odbywają się obecnie perlustracje wśród osób podejrzanych.

Nowy szereg katastrof.

WULKAN KRAKATOA CZYNNY.

Batawia. (PAT) Wulkan Krakatoa jest znów czynny. W ciągu ostatnich 24 godzin zauważono szereg pojedyńczych wybuchów, z których jeden osiągnął wysokość 700 stóp.

HURAGAN NA UKRAINIE.

Moskwa. (PAT) Szalejący na Ukrainie gwałtowny huragan spowodował w wielu miastach spustoszenie. W licznych fabrykach praca uległa przerwie. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Huragan porwał wiele bark stojących na kotwicy.

Brunatny pył pokrył Lwów.

Lwów. (PAT.) Dziś we wczesnych godzinach rannych zaobserwowano we Lwowie dziwne zjawisko. Oto przy pokrytym gęstemi ciemnemi chmurami niebie spadł na ziemię pył barwy brunatnej, który pokrył całą powierzchnię jej cienką warstwą. Przyczyny zjawiska są dotąd niewyjaśnione. Jak się dowiadujemy wowano też w wielu innych miejscowościach podobny opad pyłu barwy brunatnej zaobserWschodniej Małopolski.

Warszawa. (Telef. wł.) Czarne chmury, które ukazały się we czwartek nad Lwowem, posuwają się obecnie ku Warszawie. W godzinach popołudniowych obserwowano je nad Lublinem.

POŻAR OKRĘTU.

Cadyx. (PAT) Znajdujący się na wodach hiszpańskich okręt włoski Genitor uległ katastrofie skutkiem wybuchu na nim pożaru. Załogę uratował parowiec chiński.

SZARAŃCZA W PALESTYNIE.

Jerozolima (PAT) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że wielka ilość szarańczy, która ukazała się w okolicy Jerycha, leci obecnie w kierunku Galilei. Rząd palestyński zmobilizował 500 mieszkańców w okolicy Tyberjady celem przeciwdziałania grożącej klęsce.

Wyrok w procesie politycznym w Krakowie

Wczoraj o g. 7 wieczór zapadł w sądzie krakowskim wyrok w procesie komunistycznym. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał zasądził Mądralę na 1 i pół roku, a Baklarza na rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

„Raj robotników" w Rosji.

Warszawa. (Telef. wł) W Charkowie odbył się zjazd górników, na którym omawiano położenie robotników kopalnianych. Płace robotników wynoszą 70 procent płac przedwojennych. Pomoc lekarska jest utrudniona, gdyż w szpitalach przypada jedno łóżko na 250.000 robotników, a jeden lekarz na 3.400 robotników.

BANDYCI I ZŁODZIEJE RZĄDZILI REPUBLIKĄ KRYMSKĄ.

Moskwa. (PAT) Przed sądem najwyższym w Symferopolu stanął przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego republiki krymskiej Weli Ibrahimow oraz 15 jego towarzyszy. Oskarżeni są oni o utrzymywanie stosunków z bandytami oraz kontrrewolucjonistami, o zamordowanie 2 osób, ktore złożyły władzom doniesienie o występnej działalności Ibrahima oraz o grabież grosza publicznego na cele utrzymania bandy. Ibrahim usiłował z początku przedstawić całą sprawę jako ukuty przeciwko niemu spisek, później jednak przyznał się do udziału we wzmiankowanem morderstwie.

ZADUSIŁ KILKUNASTU LUDZI.

Warszawa. (Tel. wł.) Proces przeciwko Ibrahimowowi ujawnił wielką zgniliznę moralną wśród urzędników sowieckich. Oskarżony zadusił kilkunastu ludzi, którzy wiedzieli o jego roli szefa egzekutywy i herszta bandy złodziejskiej. Zamordował on dygnitarza sowieckiego, który miał możność odsłonięcia jego poczynań. Z kasy sowieckiej wydał Ibrahimow całonkom swej bandy 37.090 rubli złotych.

ROZSZERZENIE KOALICJI W CZECHACH.

Praga. (PAT.). „Tribuna" donosi, że narodowo-demokratyczny klub uchwalił dodać przy wniosku na obsadzenie teki ministerstwa handlu temo, w skład którego wchodzą trzy osoby: poseł dr. Matouszek inż. Novak i senator Bradec. Oczekuje się, że decyzja prezydenta nastąpi w najbliższych dniach.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) W procesie Bispinga ekspertyza krwi wypadła na korzyść dla oskarżonego.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo rolnictwa opracowuje obecnie nowy statut organizacyjny, który w najbliższym czasie wejdzie na radę ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.). D dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli kas komunalnych.

EDGAR WALLACE: 17

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Dick Shannon pogładził podbródek.

— Nie jest przestępstwem, jeśli ktoś żyje, jak odludek — rzekł — ale przestępstwem jest podburzać ludzi. Wprowadź dziewczynę, Steel.

Steel wyszedł i wrócił z upudrowaną młodą kobietą, która skłoniła się chłodno zebranym i usiadła na podanem jej przez Steela krześle.

— Miss Neilsen, pani jest z zawodu tancerką chwilowo bez posady?

— Tak jest — rzekła lakonicznie.

— Proszę nam opowiedzieć o swojej wizycie pod Nrem 551 na Portman Square.

— Nie zdradzała wielkiej chęci do mówienia.

— Gdybym ubiegłej nocy przypuszczała, że zwierzam się detektywowi, byłabym ostrożniejszą — przyznała otwarcie. — Nie macie prawa mnie wypytywać...

— Oskarżyła pani człowieka z towarzystwa o nakłanianie do przestępstwa — rzekł Dick. — Jest to oskarżenie bardzo poważne.

— Nie wspominałam, aby chodziło o przestępstwo — zaprzeczyła z pośpiechem. — Mówiłam tylko, że ów starszy pan, którego zupełnie nie znam, namawiał mnie, abym zrobiła jakąś awanturę przed mieszkaniem Mr. Marshalt — w sąsiedztwie. Chciał, abym pewnego wieczoru wywołała tam zbiegowisko, krzycząc, że Mr. Marshalt jest łotrem, abym wybiła okno i dała się aresztować.

— Nie mówił pani dlaczego?

Wstrząsnęła głową.

— Nie. Nie chciałam się zresztą tego podjąć. Byłam zadowolona, że się wykręciłam sianem, gdyż człowiek ten przyprawiał mnie o strach. — Ciałem jej wstrząsnął dreszcz. — Słyszeliście o brzydkich ludziach? On jest potwornie brzydki. I ma bliznę na twarzy. Rozmawiałam z nim, siedząc przy stole w jednym końcu pokoju, podczas gdy on siedział w drugim. Pokój jest zupełnie prawie ciemny, tylko na biurku przed nim stała mała lampka. Pokój jest pełen duchów — takie na mnie wywarł wrażenie. Drzwi otwierają się same, głos dochodzi, nie wiadomo skąd. Kiedy znalazłam się znowu na ulicy, chciałam klęknąć i pomodlić się z radości.

— Jeśli go pani nie zna, dlaczego się do pani zwracał? — zapytał zdziwiony Dick nieufnie.

Wyjaśnienie jej było logiczne.

— Przeczytał moje nazwisko w dzienniku teatralnym — w kolumnie „poszukujących pracy" — rzekła.

Lane zaczął się wypytywać o szczegóły, ale nie dowiedział się zbyt wiele. Pozwolono jej odejść.

— To dziwne — rzekł Dick Shannon zamyślony. — Chciałbym zobaczyć Mr. Malpasa. Czy skarżył się jeszcze ktoś na niego?

Lane zawahał się.

Właściwie nie były to skargi. Inspektor wymierzający podatek dochodowy, miał pewne trudności, gdyż nie mógł się z nim widzieć. I nie widział się z nim; Malpas udzielił mu tylko pozwolenia przeglądnięcia jego rachunków bankowych. Dowiedziawszy się o tem wybrałem się do banku razem z inspektorem podatkowym. Bilans rachunkowy przedstawiał się bardzo prosto: tysiąc pięćset funtów w ciągu roku wpłacone, tysiąc pięćset funtów wydane. Żadnych czeków handlowych. Wyłącznie podatki, gruntowy i dochodowy i ściśle określone sumy na wydatki bieżące.

Miewa gości? — zapytał Dick.

— Tak, chcę właśnie o nich pomówić. W pewnych odstępach czasu, najwyżej co dwa tygodnie, przyjmuje gościa, rzadziej dwóch na dzień. Zazwyczaj w sobotę. Goście przychodzą zawsze o zmroku i nie bawią dłużej, jak pół godziny. O ile mogę wnosić, nigdy nie przychodzą po raz drugi. Dowiedzieliśmy się o tem przypadkowo; jeden z naszych urzędników zauważył wchodzącego do domu i wychodzącego stamtąd człowieka. Następnej soboty, dokładnie o tej samej godzinie, widział przybywającego gościa, który wyszedł po krótkim czasie. Przytrafiło się to znów za kilka tygodni. Tym razem odwiedził go murzyn. Człowiek nasz zatrzymał negra, ale nie mógł się od niego niczego dowiedzieć.

— Trzeba bacznie śledzić Malpasa — rzekł Dick, a inspektor zanotował jego słowa. — Trzeba przytrzymać któregoś z odwiedzających pod pierwszym lepszym pozorem i przeszukać go. Być może, że stary jest tylko filantropem, ale — kto wie?

Zmieniono temat rozmowy, uważając go za wyczerpany. Mr. Malpas stał się wogóle przedmiotem dyskusji, tylko ze względu na historję jaką tancerka opowiedziała współczującemu z nią urzędnikowi. Dickowi nie śniło się nawet, aby tę groźną postać łączyło coś z rozgrywającemi się w jego oczach wypadkami i aby los i przyszłość księżniczki w łachmanach, której obraz prześladował go od ośmiu miesięcy, związany był z losem starca. Mr. Malpas był tylko „zagadką", przedmiotem małego zaiteresowania, wkrótce jednak miał pojawić się na widowni i zaabsorbować wszystkie myśli kapitana Shannona.

— — — — — — — —

Audrey Bedford zrobiła interesujące odkrycie, stwierdzając istnienie czynnika, który dotąd w życiu jej nie odgrywał roli. Zauważyła, że o uzyskaniu posady decyduje „charakter" lub „poparcie". Mówiono jej: „nie potrzebujemy pani", a jeśli trafiali się mężczyźni, którzy na wieść, że wyszła z więzienia, nie okazywali zgorszenia, to spotykała się najczęściej z ich strony z nieprzyzwoitemi propozycjami.

A tymczasem pieniądze topniały. Nadszedł Dzień Bożego Narodzenia i do izdebki jej zaglądnął głód. Jedynem pożywieniem był teraz dla Audrey tylko suchy chleb.

We wtorek rano zjawiła się u niej gospodyni.

Dzień dobry, miss. Mam dla pani list.

Audrey spojrzała na nią zdumiona. Nikt nie znał jej adresu — nikt nie wiedział, gdzie mieszka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.